GRATIS

Cena numeru 3 zł. P

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!



GŁOS TOMASZOWSKI



ORGAN ŁK i WK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) WTOREK 8 LUTEGO 1949 ROKU Nr. 38 (1339)

Zbójeckie plany imperialistów

napotykają na zdecydowany opór kobiet świata

Wystąpienia kobiet w obronie pokoju

POLITYKA imperialistów, dążących do wzniecenia nowej pożogi wojennej, sp otkała się, po zdemaskowaniu jej przez Generalissimusa Stalina, z prawdziwą powodzią protestów ze strony elementów postępowych całego świata.

Kobiety stanęły solidarnie w pierwszych szeregach walczących o pokój, nawołując do podjęcia polityki współpracy międzynarodowej i witając z wdzięcznością dążenia pokojowe Zw. Radzieckiego.

W ZSRR

MOSKWA. — W większych miastach Związku Radzieckiego odbywają się zebrania kobiet, na których delegatki II Międzynarodowego Kongresu Kobiecego składają sprawozdania z prac Kongresu. Kobiety jednomyślnie akceptują uchwały Kongresu.

W rezolucji uchwalonej przez zebranie **kobiet Kazania** — czytamy:

„Zebranie solidaryzuje się z manifestem o obronie pokoju i akceptuje całkowicie uchwały Kongresu, wzywające do jeszcze bardziej aktywnej walki o pokój i demokrację, do obrony praw politycznych i ekonomicznych kobiet, do polepszenia sytuacji dzieci i wychowania ich w duchu demokracji i humanizmu".

„My, kobiety radzieckie — piszą w swej rezolucji **kobiety Archangielska** — wzywamy matki i żony w całym świecie do aktywnej walki przeciwko podżegaczom wojennym. W jedności i zwartości jest nasza siła, o naszą jedność i zwartość rozbiją się zbójeckie plany imperialistów".

Kobiety ZSRR protestują również przeciwko interwencji wojennej imperialistów w Grecji, Indonezji, Chinach, na Malajach, w Vietnamie i Birmie oraz witają gorąco bohaterską walkę kobiet tych krajów o wolność i niepodległość narodową.

W USA

NOWY JORK. — Z inicjatywy Komitetu Kobiet przy Towarzystwie Przyjaźni Amerykańsko-Radzieckiej odbyła się w tych dniach konferencja kobiet w obronie pokoju.

Na konferencji wygłosili przemówienia przewodniczący Towarzystwa Przyjaźni Amerykańsko-Radzieckiej Melish, wiceprzewodnicząca Komitetu Kobiet — Bel, oraz uczestniczka II Kongresu Międzynarodowego Kobiet w Budapeszcie — Lows.

W rezolucji, którą konferencja postanowiła przesłać prezydentowi Trumanowi, wyraża się **protest przeciwko odrzucaniu przez Stany Zjednoczone licznych propozycji Związku Radzieckiego w sprawie rozstrzygnięcia problemów międzynarodowych i przeciwko Paktowi Atlantyckiemu.**

„Wypowiadamy się oficjalnie — piszą autorzy rezolucji — przeciwko utworzeniu bloku północno-atlantyckiego i udziału w nim Stanów Zjednoczonych.

Wzywamy do odrzucenia tych projektów, jako sprzecznych z interesami narodowymi Amerykanów i z zasadami powszechnego pokoju.

Zobowiązujemy się do zdwojenia naszych wysiłków w celu uzyskania poparcia wszystkich miłujących pokój Amerykanów w walce przeciwko „zimnej wojnie", o trwały pokój, oparty na zasadach zrozumienia wzajemnego i współpracy ze Związkiem Radzieckim".

We Włoszech

RZYM. — Związek kobiet włoskich opublikował oświadczenie, w którym wypowiada się przeciwko przyłączeniu Włoch do Paktu Północno-Atlantyckiego.

„Zarząd główny związku kobiet włoskich — stwierdza oświadczenie — po przestudiowaniu sytuacji międzynarodowej, **demaskuje wobec wszystkich kobiet włoskich politykę rządu, zmierzającą do przyłączenia Włoch do Paktu Atlantyckiego, do Unii Zachodniej i innych układów, mających na celu rozbicie świata i ustanowienie ekonomicznej i politycznej kontroli imperializmu amerykańskiego w Europie, zagrażającej niezależności narodów i pokojowi światowemu.**

Zarząd główny związku wyraża żal, że obecny rząd włoski **bez wiedzy narodu, wbrew swym obietnicom wyborczym,** bierze na siebie zobowiązania o charakterze politycznym i wojskowym, sprzeczne z interesami kraju.

Zarząd główny związku z wdzięcznością wita dążenia pokojowe, wyrażone w ostatnim wywiadzie Stalina, zmierzającym do poprawy stosunków między wielkimi mocarstwami, **do powrotu polityki współpracy międzynarodowej.**

Związek kobiet włoskich zwraca się do wszystkich kobiet z apelem, by poświęciły całą swą energię dla mobilizacji szerokich mas ludowych w obronie pokoju i polityki, zgodnej z interesami narodu włoskiego.

W Norwegii

OSLO. — Norweska sekcja międzynarodowa federacji kobiet demokratycznych wystosowała do rządu i parlamentu protest przeciwko przystąpieniu Norwegii do Paktu Północno - Atlantyckiego.

Kobiety norweskie stwierdzają, że przyłączenie się Norwegii do bloku północno-atlantyckiego sprzyjałoby jedynie celom podżegaczy wojennych.

„Dlatego domagamy się, aby Norwegia pozostała poza tym paktem — piszą kobiety norweskie. — **Norwegia powinna wybrać taką drogę, która umożliwiłaby jej popieranie sprawy trwałego pokoju wśród narodów świata".**

Zwiastuny kryzysu!

Krach na giełdzie w Nowym Jorku

NOWY JORK, (PAP). — Jak donosi prasa, w ślad za spadkiem cen hurtowych w Stanach Zjednoczonych, nastąpiła poważna baissa akcji na giełdzie w Nowym Jorku.

Straty, spowodowane spadkiem kursu akcji wynoszą, jak podaje Associated Press — 2 miliardy dolarów w ciągu 2 dni.

Rosną szeregi komunistów we Francji

PARYŻ, (PAP). — W wyborach miejskich w Grasse partia komunistyczna odniosła znaczny sukces, zdobywając 11 mandatów.

Należy zaznaczyć, że w roku 1947 lista komunistyczna zdobyła 9 mandatów.

VII zjazd Komunistycznej Partii Norwegii

OSLO, (PAP). — Rozpoczął się tu VII zjazd partii komunistycznej Norwegii w którym bierze udział 220 delegatów.

Obecni są również przedstawiciele partii komunistycznych Wielkiej Brytanii, Danii, Finlandii, Szwecji i Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec.

Przed rocznicą zwycięstwa demokracji ludowej w ČSR

PRAGA (PAP). — Na dzień 24 lutego b. r. zwołano w Pradze uroczyste posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego Czechosłowackiej Partii Komunistycznej, z okazji rocznicy wydarzeń lutowych i zwycięstwa klasy robotniczej nad reakcją czeską w roku 1948.

W posiedzeniu tym wezmą udział wszyscy posłowie partii, delegaci milicji robotniczej oraz przedstawiciele brygad przodowniczych.

Komuniści brytyjscy sprzeciwiają się skazaniu Reimanna

LONDYN (PAP). — Biuro wykonawcze Brytyjskiej Partii Komunistycznej złożyło protest przeciwko wyrokowi brytyjskiego sądu wojskowego skazującego na trzy miesiące więzienia Maksa Reimanna.

Autobus z narciarzami rozbił się o skałę

BERLIN (PAP) — Jak donoszą z Konstancji, w pobliżu miejscowości Donaueschingen autobus, w którym jechało 60 młodych narciarzy, zsunął się z szosy i spadł z wysokości 10 metrów na przeciwległą skałę.

W chwili katastrofy autobus pędził z szybkością 80 klm. na godzinę. 20 osób poniosło śmierć, a 38 zostało ciężko rannych.

„Wyrzucone dolary"



Po obliczeniu wydatków na Czang - Kai - Szeka — okazało się, że USA „WYRZUCIŁY NA PRÓŻNO" okrągłe 6 miliardów dolarów. .

„Przyjaźń" wśród drapieżców..

Intrygi w obozie anglosaskim

Amerykanie podkopują wpływy Francji i Anglii w Afryce

BRUKSELA (PAP).—Dziennik „Front" opublikował artykuł stwierdzający, że angielskie koła polityczne z poważnym zaniepokojeniem śledzą zaborcze plany Stanów Zjednoczonych, które dążą do zagarnięcia surowców w Afryce.

Szczególne zaniepokojenie wywołały rokowania, które odbyły się w kwietniu 1948 r. między b. sekretarzem stanu USA Stettiniusem, b. premierem francuskim Ramadierem i wysokim komisarzem Francuskiej Afryki Zachodniej Bechardem.

W czasie tych rozmów Amerykanie otrzymali zasadniczą zgodę rządu francuskiego na udział kapitału amerykańskiego w eksploatacji kolonii w Afryce.

Angielskie koła polityczne — pisze dalej „Front" — zdają sobie jasno sprawę, że

1) Francja w obecnej sytuacji nie jest w stanie okazać poważniejszego oporu ekspansji amerykańskiej w Afryce Zachodniej.

2) Francja winna liczyć się z presją Stanów Zjednoczonych na pewnych nacjonalistycznych przywódców Afryki, którzy przy najmniejszej zachęcie ze strony USA gotowi są rozwinąć akcję za oderwaniem się od Francji.

Do akcji takiej postarają się oni wciągnąć **Alger, Tunis i Marokko.** Jeśli kiedykolwiek kraje te opuszczą Unię Francuską i zgodzą się na opiekę Stanów Zjednoczonych — **zagrozi to brytyjskiemu panowaniu w Gambii, Nigerii, Togo,** na Złotym Brzegu, Sierra Leona, które graniczą bezpośrednio z Francuską Afryką Zachodnią.

W celu zapobieżenia temu niebezpieczeństwu, rząd angielski przeprowadził latem 1948 r. rokowania z Francją na temat koordynacji politycznej i administracyjnej działalności obu krajów w Afryce.

Głównym celem w tej wspólnej działalności — zdaniem Anglików — winno być **ograniczenie amerykańskiej ekspansji** na tych terytoriach. Anglo-francuskie rokowania trwały kilka miesięcy. Dopiero w końcu grudnia 1948 roku zawarto porozumienie, które ogranicza się do tego, że angielskie i francuskie posiadłości kolonialne winny się rozwijać równolegle.

Ponadto przewiduje się utworzenie wspólnej anglo-francuskiej administracji dla koordynacji działalności obu krajów w koloniach i wykorzystania zasobów

Zwierają się szeregi klasy robotniczej

we francuskiej „Czarnej Afryce"

MOSKWA (PAP). — W dzienniku „Prawda" ukazał się artykuł, komentujący obszernie zorganizowany niedawno w jednym z miasteczek Francuskiej Afryki Równikowej kongres afrykańskiego zjednoczenia demokratycznego.

Po czterech dniach obrad uchwalono rezolucje, które nakreślają szeroki program działalności zjednoczenia demokratycznego w najbliższym okresie. **Uczestnicy Kongresu dali wyraz pełnej solidarności z klasą robotniczą Francji.**

Pomimo licznych represji ze strony francuskich władz kolonialnych, **zjednoczenie liczy** — po dwóch latach istnienia — około miliona członków, mieszkających na terenie Francuskiej „Czarnej Afryki".

Rekiny przemysłu naftowego USA żerują w Arabii Saudyjskiej

NOWY JORK, (PAP). — Jak donosi pismo „Journal of Commerce", wkrótce podpisany będzie **wielki układ naftowy pomiędzy Arabią Saudyjską a amerykańskim koncernem „Pacific Western Oil Corp".** Układ ten będzie należał do największych z dotychczasowych zawartych na Bliskim Wschodzie.

Ibn Saud otrzyma zadatek w wysokości 9.5 miliona dolarów, **gwarancję dochodu rocznego w wysokości co najmniej miliona dolarów,** 25 proc. udziału w akcjach naftowych rejonu, na którym przeprowadzone będą wiercenia, oraz 55 centów dodatkowych wpływów **za każdą baryłkę ropy naftowej.**

Wielki dzień w życiu górnika

Przodownik pracy Czesław Zieliński otrzymał Złoty Krzyż Zasługi

ZABRZE (PAP) — Pierwszy przodownik pracy w przemyśle węglowym — Czesław Zieliński został w dniu 7 bm. udekorowany Złotym Krzyżem Zasługi za osiągnięte wyniki pracy oraz za zasługi dla rozwoju współzawodnictwa pracy.

Dekoracji, która odbyła się na uroczystym zebraniu załogi kopalni „Makoszowy" w obecności ok. 1000 robotników i robotnic dokonał w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej wiceprzewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej ob. Garwiński.

Czesław Zieliński po powrocie do kraju z Francji, gdzie przebywał na emigracji stanął do współzawodnictwa i podnosił stale wyniki swej pracy, **wykonując jako rębacz w listopadzie ub. roku po nad 720 proc. normy, co równa się wydobyciu w ciągu jednej dniówki około 44 ton węgla.**

Powołany przez Związek Zawodowy Górników na stanowisko inspektora kopalń piastuje Zieliński obecnie stanowisko wicedyrektora kopalń im. Wieczorka.

Dziękując za wyróżnienie Czesław Zieliński oświadczył m. in.:

Dzień dzisiejszy, w którym z rąk przedstawiciela państwa ludowego otrzymałem tak wysokie odznaczenie, jest jednym z najpiękniejszych dni mojego życia.

Terror w Teheranie

MOSKWA (PAP). — W depeszy z Teheranu agencja Tass przytacza doniesienia dziennika „Ettalaat", powołując się na informacje ze źródeł urzędowych o aresztowaniu szeregu działaczy politycznych, wśród nich redaktorów i współpracowników kilku dzienników irańskich.

„Robotnik na czele gazowni w Dzierżoniowie

DZIERŻONIÓW (PAP). — W gazowni miejskiej w Dzierżoniowie mianowany został dyrektorem naczelnym — Feliks Ludwikowski, który pracując w tej gazowni jako robotnik wykazał duże zdolności organizacyjne i inicjatywę oraz przejawiał wielką ofiarność przy przezwyciężaniu trudności, z jakimi spotykała się gazownia przy zaspokajaniu potrzeb wzrastającej wciąż liczby mieszkańców.

Kobieta-przewodniczącą MRN w Kraśniku

LUBLIN (PAP). — Na ostatnim posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej w Kraśniku dokonano wyboru przewodniczącego MRN w osobie Heleny Bomaszczak, dotychczasowej kierowniczki Biblioteki Miejskiej.

Jest to pierwsza kobieta w woj. lubelskim, obejmująca tak wysokie stanowisko w samorządzie.

Górnicy przekraczają nowe normy

KATOWICE (PAP). — Nowe normy produkcyjne wprowadzone w górnictwie w pełni zdają egzamin życiowy.

Analiza osiągnięć, jednej z przeciętnych kopalń, kopalni „Rokitnica", która wykonała styczniowy plan produkcji węgla kamiennego w 102 proc., przedstawia się następująco: 82 proc. robotników pracujących na tzw. „ścianie" przekroczyło 100 proc. normy wydobycia.

Ceny na drób interwencyjny

Biuro Cen zatwierdziło dnia 24 stycznia 1949 r. następujące ceny detaliczne na drób:

	Cena w złotych za kg. w detalu
Indyk niepatroszony	315
Indyk patroszony	360
Kura niepatroszona	315
Kura patroszona	360
Kaczka niepatroszona	325
Kaczka patroszona	375
Gęś niepatroszona	320
Gęś patroszona	370

Należy podkreślić, że są to ceny na drób interwencyjny, to znaczy na drób sprzedawany w ramach handlu państwowego.

Natomiast cennik ten nie dotyczy obrotu wolnorynkowego drobiem i nie wprowadza żadnych ograniczeń pod tym względem.

Uniwersytet w Kijowie odbudowany

MOSKWA. — W Kijowie został uroczyście oddany do użytku odbudowany zabytkowy gmach uniwersytetu kijowskiego. Przy odbudowie zburzonego przez najeźdźców faszystowskich gmachu zostało zachowane jego oblicze architektoniczne.

Kłamliwe hasła kliki reakcyjnej nie oszukają austriackich robotników!

Zdrajcy interesów ludu pracy zabiegają o głosy faszystowskich wysiedleńców i hitlerowców

WIEDEŃ, (PAP). Przewodniczący Austriackiej Partii Komunistycznej Koeplenigg wygłosił przemówienie na wiecu robotniczym z okazji 15 rocznicy walk lutowych w Wiedniu w roku 1934.

Koeplenigg stwierdził, że reakcja, która zmobilizowała wówczas wszystkie siły, aby pokonać robotników, obecnie również czyni wszystko, aby pozbawić klasę robotniczą możliwości wywalczenia lepszych warunków życia.

Mówca zaznaczył, że partie rządowe w ciągu 3 ostatnich lat **starały się nie dopuścić do przeprowadzenia wyborów w sposób demokratyczny**, który ujawniłby prawdziwą wolę narodu austriackiego.

Przewodniczący partii komunistycznej podkreślił, że robotnicy austriaccy nie dadzą się oszukać za pomocą kłamliwych haseł, głoszących „wspólnotę interesów" przedsiębiorców i robotników.

Klasa robotnicza wyciągnie odpowiednie wnioski z doświadczenia roku 1934 w celu wzmocnienia swych szeregów i wzmożenia walki o zapewnienie demokratycznego rozwoju Austrii.

Koeplenigg zakończył swe przemówienie apelem do umacniania jedności klasy robotniczej i stworzenia jednolitego frontu mas pracujących Austrii w walce o demokrację i niezależność kraju.

W wiedeńskich kołach dziennikarskich z dużą uwagą śledzi się **zabiegi partii socjalistycznej i ludowej o głosy faszystów austriackich w wyborach parlamentarnych.**

Jakkolwiek termin tych wyborów nie jest jeszcze definitywnie ustalony na skutek poważnej różnicy zdań pomiędzy tymi partiami, to jednak powszechnie przypuszcza się, że wybory nastąpią w terminie wiosennym.

Uważa się za pewne, że jeszcze przed wyborami około **pół miliona zdeklarowanych faszystów, rekrutujących się głównie spośród wysiedleńców**, którzy mieszkają nadal w Austrii, otrzyma obywatelstwo austriackie, a tym samym i prawo głosowania.

Równocześnie, według komunikatu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, **495.726 b. hitlerowców** z ogólnej liczby 617.290 **otrzymało znowu prawo udziału w wyborach parlamentarnych.**

2 TYS. DZIECI AUSTRIACKICH JEDZIE DO HISZPANII

WIEDEŃ (PAP). Dziennik „Oesterreichische Volksstimme" komunikuje, że organizacje katolickie zamierzają wysłać do Hiszpanii frankistowskiej „na wypoczynek" dwa tysiące austriackich dzieci w wieku szkolnym.

Dzieci te będą się na miejscu znajdować pod opieką organizacji falangistowskich.

MADRYCKI SZTAB „CZARNYCH STRZELCÓW"

„Oesterreichische Zeitung" stwierdza dalej, że na terytorium Austrii istnieje nielegalna szeroko rozgałęziona organizacja hitlerowska. Centrala tej organizacji mieści się w Innsbrucku.

Stamtąd szmugluje się hitlerowskich zbrodniarzy wojennych przez przełęcz Brenneru do Włoch a następnie do Hiszpanii.

Organizacja hitlerowska w Austrii jest w stałym kontakcie z Niemcami. Członkowie organizacji nazywają siebie „czarnymi srzelcami".

Drogi rozwojowe Polski

Odczyt tow. min. Wł. Sokorskiego

Na ten temat wygłosił ubiegłej niedzieli w sali CRDK odczyt wiceminister Kultury i Sztuki tow. Wł. Sokorski. Na odczyt przybyły liczne rzesze inteligencji łódzkiej, profesorowie i studenci wyższych uczelni, przedstawiciele inteligencji technicznej i liczni aktywiści PZPR.

Głównymi momentami w odczycie tow. Sokorskiego były **zagadnienia wpływu walki klasowej na rozwój nauki**, perspektywy rozwojowe Polski, a zwłaszcza inteligencji polskiej i polskiej myśli naukowej, w związku z 6-cioletnim planem przebudowy gospodarczej naszego kraju, wreszcie zagadnienia wpływu twórczości literackiej na kształtowanie się świadomości socjalistycznej mas ludowych Polski.

Obecni z dużym zainteresowaniem śledzili za biegiem myśli tow. Sokorskiego, który przedstawił obraz roli, jaką w naszym kraju winna spełnić inteligencja, jak również **stosunek Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej do inteligencji**, jako do współbudowniczego podstaw ustroju socjalistycznego w Polsce.

Niedopuszczalny wybryk kapitalistów włoskich

Zerwanie układu o radach załogowych

RZYM, (PAP). — Opublikowano tu odpowiedź sekretariatu Generalnej Konfederacji Pracy na list konfederacji przemysłowców, donoszący o niezwłocznym zerwaniu układu, zawartego w sierpniu 1947 r., w sprawie funkcji rad załogowych.

Powołując się na rzekome pogwałcenie tego układu przez Generalną Konfederację Pracy, przemysłowcy oświadczają w formie ultymatywnej, że obecnie będą kierowali się poprzednim układem w tej sprawie, zawartym we wrześniu 1943 roku.

Sekretariat Generalnej Konfederacji Pracy odrzuca oskarżenia przemysłowców i stwierdza, że jednostronne zerwanie układu z 1947 roku jest niedopuszczalnym **krokiem**. Wobec tego Konferencja Pracy udzieliła swym organizacjom lokalnym instrukcji, by w swej działalności kierowały się w dalszym ciągu układem z r. 1947.

Przedstawiciele saragatowskich związków zawodowych oświadczyli, że solidaryzują się ze stanowiskiem Konfederacji Pracy. Dziennik „Liberta" donosi ,że stanowisko to podzielają również chrześcijańsko - demokratyczne związki zawodowe.

Hulają spekulanci amerykańscy na Bliskim Wschodzie

SOFIA (PAP). — Dziennik „Novini" ogłosił artykuł, ilustrujący sytuację żywnościową na Bliskim Wschodzie. Dziennik zwraca uwagę na spekulacje amerykańskie, dokonywane na artykułach spożywczych kosztem miejscowej ludności.

I tak np. wykorzystując swe uprzywilejowane stanowisko w **Iranie** Amerykanie skupują przez swych agentów za bezcen zboże w urodzajnych prowincjach Iranu, przewożą je przez granicę i następnie odsprzedają ludności **Iraku** po wygórowanych cenach.

Na czele tej bandy spekulantów znajduje się — według dziennika — urzędnik wydziału komunikacyjnego misji amerykańskiej w Iranie — Park.

Spekulacje żywnościowe spowodowały w wielu wypadkach poważny wzrost cen na te artykuły w miastach irańskich oraz wywołały chaos gospodarczy.

Audiencje i przyjęcia w Belwederze i MSZ

WARSZAWA (PAP). Prezydent R. P. przyjął w dniu 7 bm. posła Belgii w Warszawie p. Harolda Eemana na audiencji pożegnalnej.

Minister Spraw Zagranicznych Zygmunt Modzelewski przyjął w dniu 7 bm. ambasadora ZSRR w Warszawie p. Wiktora Z. Lebiediewa.

Minister Spraw Zagranicznych Zygmunt Modzelewski przyjął w dniu 7 bm. ambasadora Jugosławii w Warszawie p. Rade Pribicevica.

Minister Spraw Zagranicznych Zygmunt Modzelewski przyjął w dniu 7 bm. posła Holandii w Warszawie p. Reynier Flaesa.

na marginesie

Dławienie niezależnej myśli w USA

Kapitalizm zagrożony przez ruch rewolucyjny i przez myśl postępową ima się najbardziej brutalnych form obrony. Jego ataki są wymierzone nietylko w organizacje polityczne i zawodowe klasy robotniczej, ale jednocześnie w to wszystko, co było i jest wyrazem postępu w nauce, sztuce, oświacie... Strach każe im szukać wroga wszędzie: — w fabryce, mieszkaniu prywatnym, szkole, w teatrze, w kinie, w księgarni czy bibliotece.

Ostatnio amerykański profesor Berminghausen, przewodniczący komitetu dla obrony wolności myśli przy amerykańskim stowarzyszeniu bibliotecznym, ogłosił apel nawołujący do przeciwstawienia się próbom dławienia niezależnej myśli w Stanach Zjednoczonych.

W apelu swym prof. Berminghausen wskazał na fakty bezprzykładnego dławienia przez reakcjonistów myśli postępowej w bibliotekach.

Inspektorzy miasta Bermnigham np. zabronili umieszczenia w bibliotekach popularnego czasopisma szkolnego. Jak pretekst do wydania tego rozporządzenia posłużył fakt, że na okładce jednego z numerów figurowało zdjęcie trojga roześmianych dzieci w tej liczbie jednego dziecka murzyńskiego.

Ponieważ biblioteka w mieście Salt — Lake — City zamieściła na swych półkach egzemplarze miesięcznego biuletynu informacyjnego ambasady radzieckiej, burmistrz miasta zażądał przeprowadzenia śledztwa w sprawie działalności biblioteki.

Kierownik biblioteki publicznej w Grand Rapids stał się przedmiotem ataków ze strony władz miejskich za popieranie czytelnictwa z serii „wielkie dzieła", do których należą dzieła naukowe Karola Darwina.

W ten sposób wstecznicy amerykańscy pod sztandarem walki z komunizmem niszczą myśl niezależną, postępową. Zachowanie się prof. Berminghausena dowodzi jednak, że siły postępowe w Stanach Zjednoczonych zdecydowanie przeciwstawiają się naciskowi i brutalnym metodom oportunistów reakcyjnych. (P)

40 lat działalności Ilii Erenburga

MOSKWA. — W Centralnym Domu Literatów w Moskwie odbył się wieczór literacki z okazji 40-lecia działalności znanego pisarza radzieckiego Ilii Erenburga.

W wieczorze wzięli udział pisarze, działacze naukowi, pedagogowie, studenci, przedstawiciele Armii Radzieckiej i delegaci organizacji społecznych Moskwy.

W. Ażajew — 69

Daleko od Moskwy

Następnie wrócili do klubu, ogrzali się wysłuchali ostatnich wiadomości. Druga godzina poświęcona była ćwiczeniom musztry. Kowszow znów nie dał szeregowcom ani chwili wytchnienia. Szczególnie oberwał Greczkin, gdyż źle wykonywał komendę, nie mógł się nauczyć chodzić i obracał się w niewłaściwą stronę. Kowszow kazał mu wyjść z szeregu i przez kilka minut musztrował go, rzucając rozkazy jeden za drugim. Greczkin usiłował nie mylić się. Ludzie w szeregu uśmiechali się. Aleksy z trudem zachowywał powagę śledząc niepewne ruchy i ponurą twarz Greczkina. Zanim zwolnił ludzi Aleksy powiedział do naczelnika planowania:

— Nie wolno być niezgrabnym. Należy stale ćwiczyć nawet poza godzinami nauki. Kiedy będziemy mieli do czynienia z „frycami", nie będzie już czasu na trenowanie, a wtedy mało z was będzie pożytku.

— Nie obawiajcie się, pożytek będzie — ze złością odfuknął Greczkin. — Będziemy wojować nie gorzej od niektórych trenowanych!...

W stołówce na Aleksego czekała Żenia. Ta z własnej inicjatywy objęła nad nim kuratelę, tak że nie wypadło mu czekać aż kelnerka, która obsługiwała pół sali — zbliży się do niego — śniadanie stało już na stole. Dzisiaj troskliwość dziewczyny jakoś wzruszyła inżyniera. Unikając jej wzroku, pochylił się nad glinianą miseczką w której na roztartych ziemniakach leżał kawał jasnoczerwonego słonego łososia.

— Na pewno źle spaliście, drogi obywatelu? — zapytała Żenia. Popijając herbatę patrzyła na niego ponad filiżanką ciemnymi niespokojnymi oczami. Okrągła twarz dziewczyny jeszcze była zmarznięta i kolory płonęły na jej policzkach. — Wątpliwe czy dzisiaj ktoś spał spokojnie.

— Dlaczego? — Ja na przykład spałem spokojnie i widziałem przedwojenny sen. Jakobym siedział w Pawilonie Północy i jadł lody z poziomkami. I nie było wcale wojny. — Słowa Aleksego pomimo woli zabrzmiały smutno. — Od lodów zrobiło mi się zimno, a kiedy obudziłem się, okazało się, że głowa moja przymarzła do poduszki.

— Ja również nie zamknęłam oczu — odpowiedziała Żenia, nie zwracając uwagi na próby Kowszowa sprowadzenia rozmowy na żartobliwe tory. — Bo ja urodziłam się w nocy z szóstego na siódmy i zawsze ogromnie z tego byłam dumna. W ten sposób jednego dnia obchodziłam dwa święta.

Czekała aż wypił ostatni łyk niesłodzonej herbaty i wstała. W ciągu pięciu minut śniadanie było skończone.

— Winszuję Eugenio Iwanowno z głębi serca i duszy! — z zapałem powiedział Aleksy. — Szkoda, że nie powiedzieliście wczoraj, że to wasze urodziny. Uczcilibyśmy je pocichutku.

— Czy słyszeliście, jak rozpłakałam się wczoraj? Tyle ludzi było dookoła, a ja w tak uroczystej chwili nie mogłam się powstrzymać. Jakoś bardzo ciężko zrobiło mi się na duszy. Przecież tyle wesela i niespodzianek szykujemy na święta październikowe! A obecnie tyle nieszczęścia i krwi i śmierć takich młodych, jak wy i ja.

Aleksy wziął ją po przyjacielsku za rękę. Wchodzili na schody. Żenia z wdzięcznością odpowiedziała na jego uścisk ręki swoimi pulchnymi paluszkami

— Chciałam wczoraj wam to wszystko opowiedzieć, ale nie dopukałam się — widocznie już spaliście. Przyszłyśmy razem z Tanią. Potem ona odeszła do Olgi, a ja do woli napłakałam się w samotności. — Zamilkła. — A dzisiaj wszyscy będą winszować mi i życzyć. „W tym roku jeszcze znaleźć dobrego męża". Greczkin już mi składał właśnie takie życzenia. Jakgdyby całe szczęście polegało na znalezieniu dobrego męża! Dziękuję, że obeszliście się bez takich życzeń.

Dzisiaj zupełnie nie była do siebie podobna: ani uśmiechu, ani żartów — cechowała ją jakaś niezwykła dla niej powaga. Kowszow zdziwionym spojrzeniem śledził dziewczynę.

Topolow już siedział na swoim miejscu. Przychodził zwykle bardzo wcześnie. Beridze radził posadzić starego do gabinetu — „szybciej porwie go nurt życia". Podali sobie ręce, ale chłodno i milcząco. Stosunki pomiędzy nimi ułożyły się nieprzyjaźnie — gdyż tego chciał starszy wiekiem Topolow. Przez całe dnie stary siedział naprzeciwko Kowszowa i pracował nie odrywając się od papierów, czasem zaś zapadłymi oczyma obojętnie spoglądał w okno lub też na przychodzących do Aleksego ludzi. Młody inżynier był w stosunku do Topolowa bardzo ugrzeczniony i nigdy nie przejawiał swoich praw naczelnika wydziału. Wszelką pracę do wykonania dawał staremu w imieniu głównego inżyniera. Topolow wykonywał ją bez pośpiechu, chłodno choć bardzo akuratnie. Czasem obojętność starego oburzała Kowszowa, który ledwo powstrzymywał powstałe w nim życzenie porozmawiać ostro ze swoim zastępcą. Jedyny wśród całego personelu stary pozostawał poza nawiasem wszelkich dyskusji i sporów związanych z projektem.

d. c. n.

WAŻNE i ODPOWIEDZIALNE ZADANIE

Rola organizacji partyjnych w akcji hodowlanej

Wywiad z I sekretarzem Komitetu Wojewódzkiego PZPR tow. Czesławem Domagałą



Uchwała Rady Ministrów w sprawie akcji „H" i uchwała Komitetu Centralnego PZPR co do udziału w tej akcji wszystkich ogniw naszej partii — oświadcza na wstępie **tow. Domagała** — nakłada bardzo wielkie i odpowiedzialne zadania na naszą wojewódzką organizację partyjną, jako całość, i na wszystkie organizacje partyjne oraz ich instancje zarówno na szczeblu powiatowym, jak gminnym i gromadzkim.

— Na czym zadania te polegają?

Pierwszym i doraźnym zadaniem jest **jak najszersze spopularyzowanie akcji**, uświadomienie rzesz chłopskich o korzyściach, wypływających dla nich z uchwały Rządu, wykazanie na podstawie cyfr i faktów opłacalności produkcji hodowlanej, zaznajomienie ich z poczynionymi przez Rząd ułatwieniami, jak udzielanie zaliczek pieniężnych podczas zawierania kontraktów o dostarczeniu żywca, ulgi w podatku gruntowym, premie za wykonanie w terminie swych zobowiązań i inne, przewidziane uchwałą ułatwienia.

— Należy przyznać — mówi dalej tow. Domagała — że w dziedzinie popularyzacji uchwały Rady Ministrów dotychczas na terenie naszego województwa zdziałano bardzo niewiele. **Obecnie kroki, podejmowane przez Komitet Wojewódzki zdążają do naprawy tej sytuacji.** Po omówieniu i szczegółowym przedyskutowaniu naszych posunięć organizacyjnych w sprawie akcji hodowlanej na odbytym przed paru dniami plenum Komitetu Wojewódzkiego i po odbytych w dniach od 6 do 8 bm. plenarnych posiedzeniach Komitetów Powiatowych naszej partii, akcja popularyzacyjna zostaje przeniesiona bezpośrednio w teren — do Komitetów Gminnych i podstawowych organizacji partyjnych w gromadach.

— Uważamy za rzecz nader ważną, by przede wszystkim **każdy działacz partyjny i każdy członek Partii był dokładnie obeznany z uchwałą Rady Ministrów**, każdy bowiem działacz partyjny i każdy członek Partii, zwłaszcza na terenie wiejskim, musi spełniać **rolę agitatora w akcji „H"**, musi umieć w każdej chwili wytłumaczyć chłopu-producentowi istotną treść uchwały Rady Ministrów i musi umieć w należyty sposób, przy pomocy rzeczowych i przekonywujących argumentów przeciwstawić się próbom reakcji, zmierzającej do poderwania akcji „H".

— Zgodnie z zaleceniem Komitetu Centralnego naszej Partii wszelkie prace związane z popularyzacją Akcji „H" prowadzimy i prowadzić będziemy wspólnie z organizacjami **Stronnictwa Ludowego i Polskiego Stronnictwa Ludowego**, Samopomocą Chłopską, Centralą Mięsną, Centralą Rolniczą i odpowiednikami Min. Rolnictwa znajdującymi się w terenie. Odbyte w tej sprawie rozmowy z kierownictwami wojewódzkimi powyższych czynników doprowadziły do całkowitego uzgodnienia naszej działalności w terenie.

— W przeciągu najbliższych dni odbędą się plenarne posiedzenia zarządów powiatowych SL i PSL, poświęcone omówieniu ich zadań w Akcji „H". W połowie bieżącego miesiąca odbędą się posiedzenia aktywów gospodarczych — prezesów Gminnych Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, członków Powiatowych Zarządów Gminnych Spółdzielni — w których wezmą udział członkowie naszej Partii i członkowie SL i PSL. Wreszcie w ostatnich dniach bieżącego miesiąca na terenie wszystkich gmin odbędą się masowe zebrania chłopskie, organizowane przez Związek Samopomocy Chłopskiej, na których przedstawiciele naszej partii, SL i PSL wyjaśniać będą masom chłopskim cele i korzyści, płynące z uchwały Rady Ministrów. Analogiczne zebrania masowe przeprowadzimy również w gromadach. Sądzimy, że wszystkie wymienione tu przedsięwzięcia w znacznym stopniu przyczynią się do popularyzacji Akcji „H" wśród szerokich rzesz chłopskich.

— Jak, Waszym zdaniem, należy ocenić dotychczasowe kilkudniowe doświadczenie akcji skupu żywca przez Gminne Spółdzielnie? I jaką, Waszym zdaniem, rolę winny w dziedzinie skupu spełniać nasze organizacje partyjne?

Do dnia dzisiejszego tylko w 80 gminach naszego województwa dokonuje się skupu przez Spółdzielnie. Należy stwierdzić, o czym już zresztą prasa donosiła, że były w ciągu tych kilku dni wypadki, iż niektóre spółdzielnie nie były w dzień spędu żywca odpowiednio przygotowane do skupu. Zdarzyły się na przykład wypadki, że 2 spółdzielnie w tym dniu nie zostały zaopatrzone w fundusze na skup. Już z tych wypadków można wysnuć wniosek o roli organizacji partyjnych: Komitety Gminne naszej partii muszą w tej chwili skoncentrować swoją uwagę na **działalności spółdzielni w dziedzinie skupu** — baczyć, czy są przygotowane do skupu, czy są zaopatrzone w pieniądze, nie dopuszczać do tego, by z powodu wadliwej pracy agenta skupu chłop zjechał z targowiska nie sprzedawszy spędzonego żywca. Nasi towarzysze muszą bacznie zwracać uwagę na to, by nie zdarzały się wypadki płacenia przez agenta skupu cen ani wyższych, ani niższych, niż to przewidziane jest w cenniku, by nie było wypadków zaszeregowania świń do niewłaściwej kategorii. Rzecz jasna, że czuwać muszą nad tym Komitety Gminne, ale za **całość akcji skupu na terenie powiatu odpowiada Komitet Powiatowy.**

— Dalszym ważnym zadaniem naszych Komitetów Powiatowych i Komitetów Gminnych jest **wpływanie na dobór odpowiednich ludzi do aparatu skupu** — agentów i delegatów powiatowych Centrali Mięsnej. Dotychczas w aparacie tym nie mało jest byłych przedsiębiorców, właścicieli zakładów rzeźniczych, a więc ludzi, po których nie można oczekiwać szczerej dbałości o powodzenie Akcji „H". Oczywista, że trudno w chwili obecnej całkowicie wyeliminować ten element, wchodzi tu bowiem w grę również czynnik fachowości. Jednak zadanie naszych towarzyszy polega na tym, aby wykazać dbałość o to, by w tym aparacie znalazło się jak najwięcej synów chłopskich, chłopów mało- i średniorolnych, PZPR-owców, SL-owców, PSL-owców, ZMP-owców, rozumiejących **wielkie znaczenie polityczne i gospodarcze Akcji „H"** i bezpośrednio zainteresowanych w jej sukcesie. Należy bowiem zaznaczyć, że obowiązkiem agentów skupu i delegatów powiatowych jest nie tylko mechaniczna czynność zakupu dostarczonych sztuk, — zważenia ich, zaszeregowanie do odpowiedniej kategorii i wydanie kwitu do kasy. Agenci skupu i delegaci powiatowi winni swe czynności traktować, jako pracę o wielkiej doniosłości państwowej, winni być agitatorami Akcji „H", winni jak najuczciwiej traktować chłopów-dostawców i pomagać im w unikaniu wyzysku ze strony spekulantów. Jednym słowem, ludzie ci winni czuć się **przedstawicielami rządu na powierzonym im terenie pracy.** Z tego punktu widzenia wpływ na dobór odpowiednich ludzi, udzielanie im stałej pomocy i otoczenie ich stałą opieką jest **ważnym zadaniem**, stojącym przed naszymi organizacjami partyjnymi.

— Ograniczamy w tej chwili nasze doraźne zadania do popularyzacji uchwały Rady Ministrów i do właściwego zorganizowania akcji skupu — mówi w zakończeniu tow. Domagała. — Należy stwierdzić, że skup za pośrednictwem spółdzielni, kontraktacja żywca itd. stanowi nielada inowację w naszej praktyce handlu wiejskiego. Rzecz jasna, że będą przejawiać się w tej dziedzinie pewne opory, zajdzie potrzeba przełamania różnych nawyków i metod handlu, jakie istniały dotychczas na wsi. Zadaniem naszych towarzyszy z Komitetów Partyjnych jest **zmobilizowanie** — wspólnie z SL-owcami i PSL-owcami — wszystkich czynników gospodarczych, politycznych i administracyjnych do przełamania tych oporów, do przekonania chłopa, że **inowacja ta jest potrzebna i dla chłopa korzystna.**

Wywiad przeprowadził
A. Perłowski

Mgr Adam Żebrowski

Sekretarz Komitetu Łódzkiego PZPR dla spraw ekonomicznych

Ustalone ceny, ulgi podatkowe i premie

zwiększą podaż i przyspieszą pełne zaopatrzenie miast w mięso

Z dniem 1 lutego br. został zlikwidowany chaos panujący dotychczas w dziedzinie skupu żywca, ponieważ sieć tego skupu została oparta na gminnych spółdzielniach „Samopomocy Chłopskiej". W ten sposób producent rolny został uniezależniony od elementów spekulacyjnych i powiązany z tą instytucją, która będzie rozprowadzała kredyty na paszę, oraz służyła radą i pomocą w dziedzinie racjonalizacji i podniesienia jakości produkcji hodowlanej.

Oparcie skupu na sieci gminnych spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej" daje gwarancję, że ustalone od 1 lutego maksymalne ceny trzody chlewnej przy zakupie, trafią całkowicie do rolnika. **Ustalone ceny zapewniają rolnikowi wysoką opłacalność produkcji zwierzęcej, bo relacja cen na trzodę jest obecnie 10-ciokrotnie wyższa od cen zbóż, podczas gdy relacja przedwojenna była wyższą tylko 6-ciokrotnie.**

Ogłoszony cennik ustala cenę za 1 kg żywca w zależności od wagi sztuki w granicach od 238 zł., za ekstrasłoninowe o wadze powyżej 160 kg do 170 zł. za 1 kg, przy wadze od 86 —106 kg. **Producent nie zna jeszcze nowych korzystnych dla niego cen.** Cytowany we wczorajszym artykule „Głosu" wypadek, kiedy chłop był zaskoczony wyższą urzędową ceną, niż ta, której żądał, ilustruje to najlepiej. Akcja spopularyzowania nowych cen staje się zagadnieniem najpilniejszym.

Ale nowe ceny płacone gotówką przy zakupie przez gminne spółdzielnie „Samopomocy Chłopskiej" nie są ostatecznymi cenami, które zyskuje rolnik. **Do tej efektywnej ceny należy doliczyć jeszcze ulgi w podatku gruntowym z jakich korzysta producent żywca.** Cała tabela podana w zarządzeniu Rady Ministrów reguluje spra- 7 do 50 procent w podatku 50 do 70 procent w podatku gruntowym, w zależności od wielkości gospodarstwa z tym, że większe ulgi podatkowe przyznane są gospodarstwom mało i średniorolnych chłopów.

Jak to wygląda praktycznie?

Jeśli gospodarstwo, którego podstawa wymiaru podatkowego wynosi 30 q zboża (więc z reguły gospodarstwo do 4 ha) dostarczy 100 kg trzody chlewnej — korzysta z 50-procentowej ulgi w podatku gruntowym. Stopa podatku gruntowego dla tych gospodarstw wynosi 6 procent tj. 1,8 kwintala zboża — przyjmując przeciętną cenę 2.000 zł. za 1 kwintal, podatek wynosi 3.780 zł. Ponieważ gospodarstwa tego typu korzystają z 50-procentowej ulgi, podatek wyniesie po dostawie conajmniej 100 kg żywca około 1.900 zł. Faktycznie więc za każdy kg dostarczonej 100 kg sztuki cena jest wyższa o około 18 zł.

Podobne wyliczenie w odniesieniu do gospodarstwa naprzykład 20 ha, które przy dostawie conajmniej 400 kg żywca korzysta z 11-procentowej zniżki, wykaże, że za każdy kg dostarczonych 400 kg rolnik otrzyma ca 10 zł. więcej w formie ulgi podatkowej. Wszystko to pod warunkiem sprzedaży gminnej spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej", której kwit stanowi podstawę do otrzymania zniżki podatku.

Ulgi w podatku gruntowym nie wyczerpują wszelkich dodatkowych korzyści, jakie przynosi akcja hodowlana rolnikowi. Wymienione **korzyści mogą być dla rolnika powiększone, o ile włączy się on do akcji kontraktowej.**

Akcja kontraktowa ma objąć przede wszystkim małe i średnie gospodarstwa rolne. W ramach tej akcji Centrala Mięsna zakontraktuje milion sztuk trzody chlewnej. **Za terminową dostawę, przewidziana w umowie, producent otrzymuje premię, niezależnie od ceny urzędowej i ulgi w podatku gruntowym w wysokości 1.000 zł.**

Wróćmy do przykładu gospodarstwa 3 ha, które dostarczyło sztukę 100 kg producent otrzymał 170 zł. za 1 kg, plus ca 18 zł. z tytułu ulgi w podatku gruntowym. Jeśli sztuka dostarczona będzie w ramach akcji kontraktowania **to producent otrzyma z tytułu premii dodatkowo około 10 zł. za kilogram. W sumie więc za 1 kg tej sztuki w ramach tego przykładu producent otrzymałby 198 zł. Jak z tego przykładu widać opłacalność hodowli, szczególnie w mniejszych gospodarstwach jest bezsporna.** Oczywiście, że konkretne wyliczenia dla konkretnych gospodarstw różnie się będą układały, z czym producent hodowlany winien być dokładnie zaznajomiony. Zadaniem Centrali Mięsnej i „Samopomocy Chłopskiej" jest doprowadzenie tego do świadomości rolnika.

Akcja hodowlana nazwana w skrócie „Akcją H" musi być znana każdemu, bo w planie długofalowym rozwiązuje trudności, z którymi borykamy się na odcinku mięsnym. Zwiększenie bazy paszowej, zapewnienie racjonalnej metody hodowlanej, podniesienie jakości, zawieszenie przepisów dotyczących zwiększonego opodatkowania gospodarstw rolnych, prowadzących specjalne działy specjalnie rozwiniętej gospodarki mlecznej, hodowli bydła i innych zwierząt użytkowych, daje nam gwarancję, **że rok 1949 będzie przełomowy dla gospodarki hodowlanej.**

Ustalenie cen, ulgi podatkowe, premiowanie akcji kontraktowej, są to środki, które oddziałają szybciej, zwiększą podaż i rozwiążą bieżące trudności w zaopatrzeniu.

W okresie wprowadzenia tych doniosłych dla rolnika postanowień, możemy być narażeni na przejściowe trudności w dziedzinie zaopatrzenia w mięso. Znajomość jednak tych zagadnień i świadomość, że wydane zarządzenia radykalnie zmienią sytuację na lepszą, pozwoli nam spokojnie przetrwać chwilowe zakłócenia. Zadaniem Centrali Mięsnej i „Samopomocy Chłopskiej" jest jak najszybsze zlikwidowanie okresu przejściowego.

Organizacje Partyjne w myśl rezolucji Biura Organizacyjnego naszej Partii okażą im wszelką potrzebną w tym kierunku pomoc.

Nasi korespondenci fabryczni piszą:

Akcja remontu mieszkań robotniczych

Na odcinku akcji remontowej mieszkań pracowników przemysłu spożywczego postanowiono preliminowaną sumę przeszło 2 miln. zł. rozdzielić pomiędzy 9 zakładów pracy. Fabryka Cukrów i Czekolady „E. Wedel" w Warszawie otrzymała 360 tys. zł. Państw. Zakł. Przem. Rolne w Marzewie pow. Lębork woj. gdańskie — 150 tys. zł. Zakł. Przem. Drożdżowego w Woli Krzysztoporskiej pow. Piotrków Tryb. — 290 tys. zł. Zakł. Tłuszczowe w Bielsku — 100 tys. zł. Fabryka Surogatów Kawy „Bohm" i Gleba we Włocławku — 200 tys. zł. Fabryka Surogatów Kawy „Francka" w Skawinie koło Krakowa — 200 tys. zł., Zakł. Przem. Ziemniaczanego w Bronisławiu pow Mogilno — 150 tys. zł. Zakł. Przem. Ziemniaczanego w Nowogardzie — 100 tys. zł.

W ramach wymienionej akcji wyremontowano m. in. 24 izby mieszkalne (odbudowano 4) 1572 sufitów, 1.410 mtr. kw. dachu, zrobiono 40 mtr. kw. ścian działowych, naprawiono 293 mtr. bież. instalacji wodnej, 143 kanalizacyjnej 517 świetlnej oraz wykonano cały szereg prac remontowych przy współpracy Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Przem. Spożyw.

Przemysł spożywczy zakończył prace remontowe już do 30 grudnia ub. roku wykorzystując w całości i jak najracjonalniej przewidziane kredyty.

Akcja remontowa będąca jeszcze jednym dowodem dbałości państwa o warunki materialnego bytu rzesz pracujących spotkała się z pełnym uznaniem i wdzięcznością robotników przemysłu spożywczego.

Jan Skiba
Korespondent „Głosu"
ze Zw. Zaw. Spożyw.

Jak pracuje nasze koło ZMP

11 października 1948 roku zostało zawiązane koło Związku Młodzieży Polskiej przy Powszechnej Spółdzielni Spożywców. Jak bardzo na tym terenie było ono potrzebne, świadczy najlepiej szybki jego rozwój. Szczupła początkowo gromadka rosła z dnia na dzień. Dziś Koło nasze liczy już 75 członków. Są to przeważnie uczniowie gimnazjalni, a nawet **słuchacze wyższych zakładów naukowych.**

Dzięki przychylnemu i życzliwemu stanowisku Zarządu Spółdzielni posiadamy własną świetlicę, która wyposażona jest w radio, adapter, bibliotekę liczącą 200 książek, czasopisma i gry. Wszystko to stanowi własność Koła.

Współpraca z PZPR i Radą Zakładową naszej instytucji układa się nader pomyślnie.

Pierwszą i naczelną troską kierownictwa Koła jest podniesienie poziomu ideologicznego członków, co realizuje się poprzez pogadanki wygłaszane w ramach masowego szkolenia.

Mamy więc nadzieję, że staniemy się wkrótce jednym z lepszych kół na terenie Łodzi.

Podejmując apel górników z Zabrza obiecaliśmy pracować intensywnie. I tak właśnie pracować będziemy.

Korespondent „Głosu Robotniczego" H. O.

Komu ma służyć Zagłębie Ruhry?

Sojusz anglosaskiego imperializmu z hitlerowską finansjerą

Düsseldorf — w styczniu.

Od dwóch tygodni w miastach Zagłębia Ruhry, w Essen, w Bochum, w Düsseldorfie słucha się raczej radia berlińskiego, niż stacji dyrygowanych przez Anglików lub Francuzów. Słucha się radia berlińskiego, stacji pracującej pod kontrolą radziecką dlatego, że tylko z jej berlińskiego studia dociera do robotniczych słuchaczy prawda o tym, co się ma stać z Zagłębiem Ruhry i komu zostaną wydane na łup jego fabryki i zakłady.

Obywatele Zagłębia mają bowiem bardzo ograniczone możliwości patrzenia na świat inaczej, niż przez angielskie okulary. Ponowiony zakaz gen. Robertsona pozbawił ich możności otrzymywania prasy demokratycznej z Niemiec wschodnich, zaś miejscowe organy Komunistycznej Partii Niemiec są tak często zawieszane i konfiskowane, że z rzadka tylko docierają do rąk swych czytelników. Zwłaszcza ostatnio, po ogłoszeniu londyńskiego statutu w sprawie Zagłębia Ruhry, cenzura uczyniła wszystko, aby ukryć przed mieszkańcami przemysłowego Zagłębia gospodarcze skutki statutu, który w rzeczywistości **przekreśla program pokojowej odbudowy przemysłu niemieckiego na rzecz produkcji zbrojeniowej.**

Jednak, mimo tych wysiłków cenzury, coraz głośniej i coraz szerzej zaczęto komentować statut londyński, a krokodyle łzy, które nagle zaczęły przelewać dwie najliczniejsze na tym terenie partie: socjaldemokratów i chrześcijańskiej demokracji ujawniły wobec robotników **fakt zaprzedania ich wraz z fabrykami w ręce obcego kapitału.**

Dwie katastrofy wojenne, dwie klęski w okresie 25 lat nauczyły niemieckiego robotnika, do czego zmierzała faktycznie polityka takich magnatów ciężkiego przemysłu, jak **Krupp, jak Hugo Stinnes, jak Dinkelbach,** dyrektor gigantycznego Trustu Stalowego.

Robotnicy ci mieli możność się przekonać i to na własnej skórze, że polityka ta polegała na zapełnianiu kieszeni wielkich finansistów i bankierów, wówczas, gdy z robotników uczyniono **ślepe narzędzie do prowadzenia morderczej wojny,** która w swym ostatecznym wyniku, obróciła ich miasta w ruiny i wielu z nich pozbawiła warsztatów pracy.

W okresie powojennym zaczęli oni też rozumieć coraz lepiej znaczenie wyrazu „socjalizacja", którym łudzono ich na łamach pism, należących do socjaldemokracji. Socjalizacja wielkich zakładów Zagłębia Ruhry, demontaż ich urządzeń zbrojeniowych, wywłaszczenie wielkich magnatów i zamknięcie im drogi powrotnej do fabryk, oto jakie miały być sposoby, przy pomocy których miano w Niemczech i w całej Europie budować **POKÓJ.**

Robotnicy czekali na realizację rzuconych haseł i zapowiedzi, nie rozumiejąc tylko, czemu to socjaldemokratyczni prowodyrzy coraz dalej odchodzą od rzesz robotniczych, a a coraz bardziej zbliżają się do tych samych kół, które **poruszały zbrojeniową machinę Hitlera.**

Jesienią ubiegłego roku ku wielkiemu zdziwieniu robotników zjawił się w Düsseldorfie przedstawiciel niemieckich monopolistów, a przede wszystkim **niemiecki zbrodniarz wojenny Dinkelbach,** który (ku jeszcze większemu zdziwieniu wszystkich) wypowiedział się, jako zwolennik dekartelizacji fabryk i zakładów Zagłębia, co (jak oświadczył), będzie stanowiło etap na drodze do ich socjalizacji.

W szczerość oświadczenia Dinkelbacha, oczywiście, nikt nie uwierzył. Było ono, jak się później okazało, potrzebne dla odwrócenia uwagi ogółu od **istotnych planów kapitalistów i fabrykantów angloamerykańskich** w stosunku do niemieckich stalowni i kopalń, było potrzebne samemu Dinkelbachowi i jego ludziom dla objęcia wpływowych stanowisk w Radzie Gospodarczej w Bizonii oraz w samym Zagłębiu Ruhry.

Nic dziwnego, że prawie w rok po pierwszym oświadczeniu Dinkelbacha powiedział on przez radio zupełnie coś innego, a to z racji ogłoszenia pamiętnego dekretu nr75, oddającego kontrolę fabryk ciężkiego przemysłu z powrotem w ręce niemieckie i przekreślającego nadzieję na socjalizację ich. Tym razem Dinkelbach nie mówił już o dekartelizacji, ale wyraził się, jak następuje: „**Zawsze twierdziłem, że dawni fabrykanci nie zaznają biedy. Obecnie przedsiębiorcy niemieccy będą nie tylko prowadzili przemysł, ale będą również reprezentować interesy jego właścicieli**".

Od specjalnego korespondenta „Głosu"

Nadzieje Dinkelbacha zaczęły się szybko spełniać. Niemiecki górnik z kopalni i robotnik zakładów Kruppa lub stalowni z Bochum, który strajkiem już tylko mógł protestować przeciwko głodowej płacy i głodowym przydziałom żywności nie wierzył własnym oczom widząc, jak drzwiami i oknami wracają do dawnych gabinetów i na dawne stanowiska, ci wszyscy naczelni dyrektorzy, naddyrektorzy i dyrektorzy, którzy za czasów hitlerowskich robili kolosalne interesy na produkowaniu dział, czołgów i amunicji dla wojsk Hitlera.

Ten sam górnik i robotnik dowiedział się wkrótce, że Trust Stalowy, którego dyrektorem był pan Dinkelbach, otrzymał właśnie od władz okupacyjnych zezwolenie na wypłatę swym akcjonariuszom dywidendy, tj. **zysków za cały okres wojenny,** aż do roku 1944, **zysków, które powstały z przelanej krwi niezliczonych ofiar minionej wojny.** W tym samym czasie wszelkie starania robotników o uzyskanie bodaj nieco lepszych warunków płacy spełzły na niczym.

Przez cały ten czas odradzania się niemieckiej finansjery przemysłowej partia socjaldemokratów, mająca rzekomo reprezentować interesy robotnicze milczała, jak zaklęta. Posłowie tej partii szli ręka w rękę z reakcją mieszczańską w tzw. Radzie Parlamentarnej w Bonn, przyjmując bez szemrania wszelkie rozkazy gubernatorów anglo-amerykańskich w sprawie przyszłości Zagłębia Ruhry. Z reguły głosowano zawsze **przeciwko wnioskom Komunistycznej Partii Niemiec,** która twardo stała na stanowisku, zajętym przez wielkie mocarstwa w Poczdamie, a które na czoło zagadnień gospodarczych wysunęły: **rozbrojenie niemieckiej potencji militarnej, socjalizację ciężkiego przemysłu, kontrolę nad Zagłębiem Ruhry.**

Socjaldemokraci odezwali się dopiero teraz, dopiero potem, kiedy w Londynie zapadła decyzja zmierzająca do przekształcenia zagłębia przemysłowego w kuźnię broni dla „bloku zachodniego" i rozparcelowania akcji jej przedsiębiorstw w ręce międzynarodowej, a przede wszystkim amerykańskiej finansjery.

Jeżeli prawdą jest, że finansjera ta przygotowała już 750 milionów dolarów na powiększenie o 8 milionów ton stali rocznie produkcji niemieckich stalowni w Zagłębiu, jeżeli prawdą jest, że „Towarzystwo Gospodarczo-polityczne" mające w swym gronie 16-tu byłych dyrektorów niemieckich trustów wierzy w gen. Clay'a, jakby był reprezentantem ich własnych interesów, jeżeli prawdą jest, że amerykański doradca gospodarczy Wilkinson jeszcze przed ogłoszeniem londyńskiego statutu Ruhry ogłosił na zebraniu członków „Towarzystwa Gospodarczo-politycznego" plan utworzenia nowych trustów niemieckich w służbie międzynarodowego kapitału, to nawet laik w sprawach gospodarczych i politycznych zrozumie, **do kogo ma należeć Zagłębie Ruhry i w czyje ręce oddaje się zarząd zakładów Kruppa.**

Górnik niemiecki i niemiecki robotnik nie jest w tych sprawach laikiem i oczy ma dziś szeroko otwarte. Robotnik ten, o ile był socjaldemokratą, potępia w zdecydowany sposób politykę swojej partii, która bez żadnej walki wycofała się z pozycji socjalizmu, wydając niemieckie zakłady przemysłowe na łup kapitalistycznej chciwości.

Robotnik ten nie uważa jednak sprawy Zagłębia Ruhry za ostatecznie załatwioną, gdyż — jeśli się ma naprawdę wierzyć w pokój, to będzie to możliwe jedynie pod tym warunkiem, że **Zagłębie Ruhry stanie się wielkim warsztatem pokojowej odbudowy, nie tylko dla Niemiec, ale i dla państw Europy,** co nastąpi wtedy, kiedy wszystkie jego fabryki i kopalnie będą pracować **znacjonalizowane** pod wspólną czterostronną kontrolą czterech wielkich mocarstw.

Leopold Marschak

Posiedzenie Rady Naczelnej

Stronnictwa Pracy

W dniach 5 i 6 lutego br. obradowała w Warszawie pod przewodnictwem prezesa Rady Naczelnej dra Tadeusza Michejdy Rada Naczelna Stronnictwa Pracy.

Dyskusja na temat referatów i sprawozdań wskazała na szczególne zadania Stronnictwa, zarysowujące się po Kongresie Zjednoczeniowym. Rada Naczelna potwierdziła wolę współpracy rzemieślników, chałupników i drobnych usługowców z przodującą klasą robotniczą na drodze pokoju, postępu i sprawiedliwości społecznej. Rada Naczelna przystosowała statut oraz strukturę organizacyjną do nowych zadań, wybierając nowe władze.

W skład prezydium Rady Naczelnej powołani zostali: St. Brzeziński — prezes, Wł. Dobrzański — I wiceprezes, dr M. Lityński — II wiceprezes, dr D. Tilgner — sekretarz, J. Zagierski — członek Prezydium.

W skład Głównego Komitetu Wykonawczego weszli: przewodniczący — min. dr T. Michejda, zast. przewodniczącego — pos. J. Wilandt, sekretarz generalny — min. dr F. Widy-Wirski, zast. sekr. generalnego — pos. K. Groszyński, sekretarze: B. Stępiński, W. Chełmikowski, M. Żak, W. Sieczko, A. Urbański.

Uchwalona przez Radę Naczelną rezolucja stwierdza m. in., że Stronnictwo Pracy współpracuje konsekwentnie z całym obozem demokratycznym na podstawie zasad, wyrażających się w sojuszu i przyjaźni ze Zw. Radzieckim i krajami demokracji ludowej w politycznym i gospodarczym ustroju władzy polskiej demokracji ludowej, jako demokracji nowego typu.

Rezolucja stwierdza, że Str. Pracy dążyło zawsze i dąży konsekwentnie do tego, aby oddziaływanie Kościoła w Polsce szło w kierunku najbardziej pozytywnym w budownictwie naszej ludowej Ojczyzny.

W dalszym ciągu rezolucja stwierdza, że Stronnictwo Pracy uważa się za szczególnie powołane do wyrażania swojego głębokiego niepokoju, gdy świecka linia polityki Stolicy Apostolskiej orientowana poza naszym krajem i kształtowana w obliczu formowania bloku wojennego państw wielkokapitalistycznych, zajmuje jednostronne stanowisko, niezgodne z interesem narodowym Polski.

Rezolucja podkreśla, że Stronnictwo Pracy w fakcie zjednoczenia partii klasy robotniczej widzi zacieśnienie zwartości i wzrost siły całego bloku demokratycznego, stanowiącego o władzy demokracji ludowej w Polsce.

Współzawodnictwo zwiększa bezpieczeństwo pracy

Troska o bezpieczeństwo i higienę pracy wysuwa się na czoło akcji socjalnej Rządu i ruchu zawodowego. Na ten temat wypowiedział się w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi PAP red. Lewandowskiemu — przewodniczący Międzyministerialnej Komisji Bezpieczeństwa i Higieny Pracy dyr. Henryk Altman.

Na pytanie, jak ocenia obecny stan bezpieczeństwa i higieny pracy dyr. Altman odpowiada:

Mimo, że zrobiono już bardzo wiele, aby podnieść bezpieczeństwo i higienę pracy, nie mamy jeszcze w naszym przemyśle zadowalającego stanu. Ogromnie zaniedbany stan urządzeń w dziedzinie bezpieczeństwa pracy i ochrony zdrowia robotników z okresu międzywojennego pogorszyła jeszcze dewastacyjna gospodarka okupanta hitlerowskiego. Toteż po wyzwoleniu mieliśmy ogromne braki w tej dziedzinie.

Dotyczyły one zabezpieczenia maszyn i urządzeń przemysłowych, oświetlenia, wentylacji, ogrzewania i sprzętu ochrony osobistej robotników. Brak było odzieży ochronnej, brak organizacji pierwszej pomocy w fabrykach z powodu braku lekarzy, personelu ratowniczego i środków opatrunkowych.

W tej sytuacji walka o stworzenie bezpieczniejszych i zdrowszych warunków pracy wysunęła się na czoło akcji socjalnej Rządu i ruchu zawodowego. Dziś można stwierdzić, że w r. 1948 dokonany został wyraźny przełom w tej dziedzinie. Krzywa wypadków wykazuje wyraźny spadek, szczególnie w najważniejszych gałęziach naszej gospodarki. Zmniejszyła się nie tylko częstotliwość wypadków, ale mniej notujemy wypadków ciężkich.

Mimo to, mamy jeszcze braki w zakresie urządzeń do oczyszczania powietrza od pyłów i szkodliwych substancji oraz braki w zakresie oświetlenia.

— Jaki wpływ ma współzawodnictwo na bezpieczeństwo pracy?

— Cyfry statystyczne — odpowiada dyr. Altman — oraz dokładne obserwacje i badania, przeprowadzone w ub. roku, wykazały, że współzawodnictwo pracy powoduje zmniejszenie wypadków przy pracy. Najdobitniej potwierdzają to dane, dotyczące przemysłu węglowego, gdzie współzawodnictwo pracy osiągnęło największy rozmach. W porównaniu z rokiem 1947 w roku 1948 bezwzględna liczba wypadków śmiertelnych zmniejszyła się o 30 procent, bardzo ciężkich o 28 proc., ciężkich o 35 proc.

Przodownicy pracy—oświadcza dyr. Altman — osiągają przekroczenie norm i wzrost wydajności, dzięki pracy ostrożnej, dzięki przemyśleniu metod pracy, dzięki lepszej organizacji miejsca roboczego, większej dbałości o bezpieczne warunki pracy. Wszystko to zmniejsza znacznie ryzyko wypadków.

— Jakie metody organizacyjne i środki materialne przewidziane są w roku bież. dla dalszego rozwoju akcji bezpieczeństwa i higieny pracy?

Poważne kredyty inwestycyjne przewidziane są w planach inwestycyjnych naszego przemysłu i transportu na urządzenia z zakresu techniki bezpieczeństwa i na wyposażenia sanitarno-higieniczne zakładów pracy. Szczególna uwaga będzie zwrócona na urządzenia wentylacyjne. Również położony zostanie nacisk na poprawę warunków oświetleniowych, na stan urządzeń elektrycznych, powodujących liczne wypadki porażenia prądem, na przebudowę i rozbudowę szatni i umywalni w fabrykach.

Wzrośnie również produkcja sprzętu ochrony osobistej, którego rola w walce o zdrowie i bezpieczne warunki pracy jest bardzo poważna. Dążyć będziemy do tego, aby najniebezpieczniejsze maszyny były odpowiednio zabezpieczone. Podejmiemy walkę z wypadkami przy pracy robotników rolnych i rolników, obsługujących maszyny rolnicze. W opracowaniu jest rozporządzenie o obowiązku produkowania maszyn rolniczych ze specjalnymi zabezpieczającymi osłonami.

W zakresie organizacyjnym — rozbudujemy służbę bezpieczeństwa pracy w fabrykach oraz zwiększymy ilość lekarzy przemysłowych. Drogą systematycznego szkolenia na kursach specjalnych podnosić będziemy kwalifikacje lekarzy przemysłowych oraz referentów bezpieczeństwa pracy. Rozważana jest również sprawa powołania tzw. społecznych inspektorów pracy, którzy obok państwowych funkcjonariuszy inspekcji pracy nadzorowaliby przestrzegania przepisów BHP. Oprócz wydawania plakatów i popularnych broszur opracowane zostaną filmy propagandowe oraz zorganizowane będą wystawy ruchome, gdyż zmniejszenie wypadków przy pracy i podniesienie higieny w ogromnym stopniu zależy od świadomości samych zatrudnionych — kończy przewodniczący Międzyministerialnej Komisji BHP, dyr. Altman.



MAKSYM GORKIJ — Matka. Powieść, str. 392, cena zł 360. Przekład autoryzowany Haliny Górskiej. Wydanie II.

Książka jest znana na całym świecie. Autor maluje w niej budzenie się świadomości ludu rosyjskiego i po mistrzowsku charakteryzuje postacie bojowników, organizujących pierwsze strajki i wystąpienia robotników i biedoty chłopskiej przeciw wyzyskiwaczom i caratowi.



Na pierwszy plan wybija się wspaniała postać matki, która z prostej kobiety - matki urasta na matkę rewolucjonistkę, symbol matki wszystkich walczących o lepsze jutro.

Dlaczego Departament Stanu odrzuca propozycje w sprawie pokoju

Imperialiści USA pod pręgierzem demokratycznej opinii świata

Wywiad generalissimusa Stalina znajduje się w centrum powszechnego zainteresowania. Demokratyczna opinia publiczna wszystkich krajów oraz wszyscy szczerzy zwolennicy wzmocnienia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego widzą w odpowiedziach Stalina możliwość zmniejszenia napięcia międzynarodowego, możliwość usunięcia rozbieżności między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim. Nie ulega wątpliwości, że dziennikarz amerykański Kingsbury Smith, zwracając się do Stalina z pytaniami, wyrażał nastrój i pragnienia szerokich kół Stanów Zjednoczonych oraz światowej opinii publicznej.

Pewne jest, że właśnie nastroje i dążenia tych kół podyktowały taki program efektywnego uregulowania stosunków amerykańsko - radzieckich, jaki został przedstawiony w pytaniu Kingsbury Smitha. Waszyngtoński korespondent „New York Times'' przyznał, że zwolenniey takiego programu unormowania stosunków amerykańsko - radzieckich wykazują coraz większą aktywność.

Kierując się konsekwentnie pragnieniem utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa powszechnego, rząd radziecki wyraził zgodę na zawarcie radziecko-amerykańskiego paktu pokoju, na uregulowanie problemu berlińskiego. Rząd amerykański zajął wręcz przeciwne stanowisko. Każdy rozumie teraz ,że inicjatywa Smitha jest sprzeczna z planami i taktyką amerykańskich kół rządzących. Projektowany pakt pokoju w żaden sposób nie mieści się w ramach ogólnej tendencji i kierunku polityki amerykańskiej. Alfą i omegą programu kół rządzących USA jest dążenie do utworzenia pod egidą amerykańską bloków agresywnych, nieprzerwany wyścig zbrojeń, powrót do dawnego kursu antyradzieckiego oraz wprowadzenie w życie osławionej „strategii'', obliczonej na izolację i okrążenie ZSRR. Amerykańskie koła rządzące przeciwstawiają paktowi pokoju — t. zw. pakt północno - atlantycki, który jest wyrazem polityki agresji i awantur międzynarodowych.

Oficjalni przedstawiciele rządu USA usiłują zamaskować jasne dla każdego znaczenie odmowy zawarcia paktu pokoju — całą baterią argumentów, pozbawionych podstaw. Tak np. sekretarz Stanu Acheson wyklucza możliwość zawarcia paktu pokoju z uwagi na to, że ZSRR, USA oraz inni członkowie ONZ zobowiązali się nie prowadzić wojen, a przecież powszechnie wiadomo, że pod egidą Stanów Zjednoczonych tworzy się bloki agresywne, które podważają fundamenty Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Wistocie rzeczy bowiem pakt pokoju nie tylko odpowiada wymogom Karty ONZ, lecz przyczyniłby się w ogromnym stopniu do wzmocnienia ONZ i do zwiększenia jej autorytetu. W ostatnich dniach zarysowały się znowu z całą wyrazistością dwie linie polityki międzynarodowej. Jedna z nich wiedzie do utrwalenia pokoju i wzmocnienia powszechnego bezpieczeństwa, podczas gdy druga zmierza do podważenia zasad pokojowej współpracy międzynarodowej i do zaostrzenia sytuacji politycznej.

Olbrzymi dworzec autobusowy powstaje w Łodzi

Centralne hale PKS-u przy ul. Wólczańskiej 205 na ukończeniu

Przy zbiegu ulic Skorupki i Wólczańskiej straszyły długi czas przechodniów zgliszcza spalonej fabryki. Kto dłuższy czas nie był w tej okolicy, na pewno dzisiaj jej nie pozna. **Dwie ogromne hale postoju i obsługi** dla autobusów łódzkiego oddziału PKS powstały tu na ruinach dawnej fabryki Rychtera. W dalszych częściach zniszczonej fabryki zbudowany zostanie jednopiętrowy hotel dla kierowców, biura i stołówka. Rozpiętość hal świadczy dosadnie o rozmiarach dokonanej tu pracy. Szerokość wynosi 40 mtr. długość 80 mtr., wysokość natomiast przeszło 15 mtr. Wnętrze hali montażowej wyposażone zostanie w najnowocześniejsze urządzenia techniczne dla konserwacji garażujących tu autobusów. Pobudowane tu będą specjalne kanały, automatyczne prysznice do obmywania karoserii, dźwigi służące do przenoszenia autobusów. Hala będzie skanalizowana i ogrzewana centralnie. Zaopatrzona będzie również w głośniki służące do wywoływania bezpośrednio z biura kierowców i autobusów przeznaczonych do wyjazdów. W chwili obecnej roboty na zewnątrz wstrzymane zostały wskutek zimna. Natomiast wnętrze hali przepełnione jest stukotem młotów, zgrzytem szpadli, a nade wszystko dokuczliwym, gryzącym dymem wydostającym się z wielkich kotłów.

— To karbolineum — wyjaśnia mi młody technik Olędzki — uczeń Liceum Budowlanego — impregnujemy nim wszystkie części drewniane dachu.

Dach od wewnątrz wygląda jeszcze potężniej. Na pytanie jak długo pracowano przy jego budowie, robotnicy wskazują na tow. Olejniczaka Franciszka, cieślę — przodownika pracy.

— Niech on powie.

— Kawałek roboty to jest, wiadomo, ale krócej nad nim pracowaliśmy, niż myślano na początku. Ten dach to Czyn Przedkongresowy. Na wiecu zwołanym przez tutejszych robotników PPB uchwaliliśmy, że na 15 grudnia dach musi być gotowy.

I był na termin — dodaje drugi cieśla — tow. Karwacki Kazimierz. Ale robota szła wtedy — szkoda, że nie widzieliście. Paliło się w ręku, jak to mówią. Zarwało się wprawdzie poniektórą niedzielę, ale to nie ważne, grunt, że przyrzekliśmy i trzeba było dotrzymać.

— Istotnie tempo pracy na tej budowie — oświadcza dyrekor techniczny tow. Pasiewicz — podawane było, jako wzór dla innych naszych oddziałów.

W chwili obecnej, prócz robót impregnacyjnych przygotowuje się teren do założenia wszelkich koniecznych instalacji gazowych, elektrycznych i wodociągowo-kanalizacyjnych.

— To już ostatnie pociągnięcia pędzlem. W maju napewno już będą tu autobusy. Przyjdźcie do nas, gdy będziemy budować następne hale, jeszcze większe od tych! Tak jest — dodaje majster Wiśniewski — w tym roku zaczynamy jeszcze budowę dalszych hal montażowych i postojowych.

Opuszczamy miejsce budowy z uczuciem radosnej dumy, że dzięki rzetelnemu wysiłkowi naszych robtników i techników Łódź otrzyma wkrótce **ogromny nowoczesny dwirzec autobusowy.** (sef)

Łódź może mieć octu pod dostatkiem

Prokukcja „Browaru Mieszczańskiego" może pokryć z nadwyżką zapotrzebowanie

Podczas gdy od dłuższego czasu zaznacza się w Łodzi brak octu u rodzielców, to jest w PCH i „Społem", gdy gospodynie łódzkie odbywają długie wędrówki od sklepu do sklepu, by zaopatrzyć się w ten niezbędny artykuł, równocześnie wielki łódzki producent octu „Browar Mieszczański" dusi się od nadmiaru zabutelkowanego i zmagazynowanego octu.

W tej chwili w magazynach browaru znajduje się 100 tysięcy litrów octu, gotowego do odbioru.

Kierownictwo browaru narzeka na to, że nie ma już gdzie pomieścić wytwarzanego octu i nie posiada już dostatecznej ilości wolnych butelek do rozlewu itd. Jest to objaw anormalny, gdyż równocześnie rozdzielcy usprawiedliwiają nie dostateczne zaopatrzenie rynku łódzkiego znikomymi ilościami otrzymywanych przydziałów tego artykułu.

Można było by to jeszcze zrozumieć, gdyby przy niskiej produkcji w skali ogólnokrajowej ocet wytwarzany w Łodzi szedł na zaopatrzenie innych części kraju.

Niestety, fakty tego nie potwierdzają, gdyż browar łódzki od kilku już miesięcy dusi się od nadmiaru octu, który nie został skierowany na inne tereny. Równocześnie władze łódzkie, czuwające nad zaopatrzeniem miasta, myślą o sprowadzaniu octu z innych ośrodków produkcyjnych.

Na potrzeby Łodzi i województwa łódzkiego w miesiącu lutym przyznano 159 tysięcy litrów octu. Z tego „Społem" i PCH rozprowadzić mają: pierwsza 93 tys. litrów, druga instytucja 51 tysięcy litrów. W rozdzielniku pewne ilości octu zarezerwowano na potrzeby przemysłu oraz na zaopatrzenie Warszawy. O ile by rozdzielcy zrealizowali ustalony plan rozdziału, wówczas niewątpliwie łódzkie zakłady gastronomiczne i gospodarstwa domowe braku octu nie będą odczuwały. Duża rezerwa octu spirytusowego, znajdująca się w Browarze Mieszczańskim i stała jego wysoka, gdyż 190 tysięcy litrów miesięcznie sięgająca produkcja, stwarzają tego rodzaju warunki, że odbiorcy łódzcy mogliby być w dostatecznej mierze zaopatrzeni w ten artykuł.

(ik.).

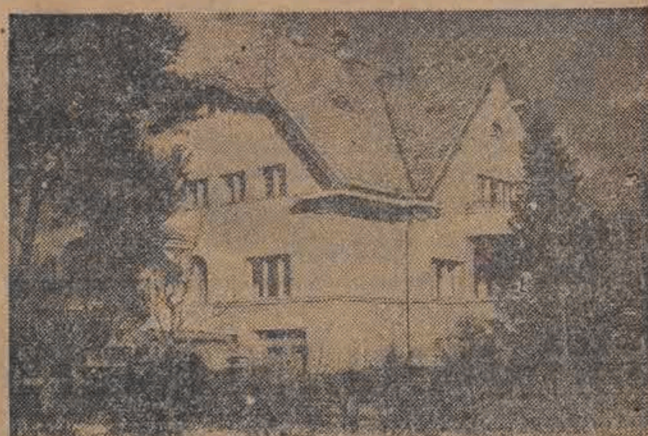
Ludność Łodzi wzrasta

Liczymy już 602.775 mieszkańców

W ciągu ubiegłego miesiąca **ludność Łodzi wzrosła o 2167 osób i liczy obecnie 602.775 osób.** Urodzeń w styczniu zanotowano 1336, zgonów 634. **Przyrost naturalny wyniósł więc 702,** co stanowi cyfrę wyższą, niż w grudniu — w grudniu bowiem przyrost naturalny wynosił 565.

Przyrost napływowy w porównaniu z grudniem zmniejszył się i stanowi 1465 osób.

„Słoneczna Polana"



W cudownym parku w Radogoszczu — w pięknej willi — mieści się przedszkole dla dzieci pracowników Elektrowni Łódzkiej. Willa nazywa się „Słoneczna Polana" — nazwa całkiem słuszna — gdyż tyle tu świeżego powietrza i słońca!



Co ranka specjalny autobus Elektrowni Łódzkiej zabiera z centrum miasta rozbawioną dzieciarnię i odwozi na całodzienny pobyt do „Słonecznej Polany".



W „Słonecznej Polanie" dzieciarnia otrzymuje smaczne i pożywne posiłki — uczy się, bawi i przebywa na świeżym powietrzu — nabierając sił i zdrowia.

Interpelacje naszych Czytelników

Karolew czeka na komunikację

Przedmieście Karolew i sąsiednia Retkinia pozbawione są komunikacji tramwajowej. Tysiące mieszkańców tej dzielnicy, niemal wyłącznie stanowiących element pracowniczy i robotnicy, jadąc do pracy a następnie powracając do swych domów muszą odbywać pieszo daleką wędrówkę do najbliższego przystanku tramwajowego przy dworcu Łódź-Kaliska.

Zarząd Miejski czyni wiele, aby umożliwić peryferiom najdogodniejszą komunikację z centrum miasta. Mieszkańcy Karolewa żywią niepłonną chyba nadzieję, że ich dzielnica również nie zostanie pominięta w tych poczynaniach. Brak połączenia tramwajowego jest dotkliwą i palącą bolączką, którą należałoby najrychlej usunąć.. Obecnie, gdy ma nastąpić przebudowa dworca Łódź-Kaliska, byłoby najodpowiedniejszą porą rozwiązać przy sposobności zagadnienie mostu kolejowego, który utrudnia przedłużenie linii tramwajowej od dworca w stronę Karolewa.

Karolew z niecierpliwością czeka na komunikację.

Grupa mieszkańców Karolewa

Odpowiedzi Redakcji

TOW. HANKA Z.

Wasze wiersze przeczytaliśmy z uwagą. Wyrażają one niewątpliwie najszczersze i najlepsze uczucia, nie nadają się jednak do druku. Może popróbujecie napisać coś prozą — najchętniej z terenu Waszego zakładu pracy. Niewątpliwie będziecie mogli podzielić się z Redakcją wielu ciekawymi spostrzeżeniami.

TOW. OBARA STEFAN

Serdecznie Was przepraszamy za nieumyślne zniekształcenie Waszego nazwiska. Obiecujemy, że więcej się to nie powtórzy, a więc nie staniecie się „człowiekiem o stu nazwiskach".

TOW. M. LORENC

List Wasz przesłaliśmy do dyrekcji Monopolu Zapałczanego. Oczekujemy odpowiedzi. Z jej treścią zaznajomimy Was.

TOW. M. A.

Prosimy napisać jak pracują „obaj".

Poważne inwestycje na terenie Starostwa Północnego

Remont domów przy ul. Zawiszy. — Pijalnia mleka. — Nowe szkoły.

Na terenie Starostwa Północnego wykańczane są obecnie dalsze **bloki robotnicze przy zbiegu ulic Franciszkańskiej i Zawiszy.** Są to ostatnie roboty budowlane, prowadzone przez Starostwo, następne bowiem będzie już prowadził Zarząd Nieruchomości. Doświadczenie okresu prowadzenia robót z dotacji Rady Państwa na poprawę warunków mieszkaniowych klasy robotniczej Łodzi — wykazało, żeześrodkowanie remontów w Zarządzie Nieruchomości daje dobre wyniki.

Obecnie Starostwo Północne projektuje **urządzenie nowoczesnej rozlewni i pijalni mleka** w porozumieniu ze Spółdzielnią Mleczarską. Projekt ten jest w szczegółowym opracowaniu i obecnie Starostwo poszukuje odpowiedniego na ten cel lokalu.

Wydział Oświaty Zarządu Miejskiego w trosce **o szkoły powszechne na terenie Starostwa Północnego** remontuje **obecnie budynek przy ul. Artylerzystów** na Nowym Złotnie, gdzie od 1 marca będzie czynne przedszkole trzyoddziałowe **dla około 100 dzieci.** Poza tym przebudowuje się dawny gmach fabryki **przy ul. Wici 26 na Grabieńcu,** dokąd zostanie przeniesiona szkoła powszechna, znajdująca się w tej samej dzielnicy w niewłaściwych warunkach higienicznych i zdrowotnych. Budynek nowej szkoły będzie wykończony w ciągu najbliższych miesięcy.

Opracowano też już **plany budowy od fundamentów gmachu szkoły podstawowej dla dziatwy na Polesiu Konstantynowskim,** skąd dzieci zmuszone są uczęszczać do szkół oddalonych od osiedla. O ile znajdą się kredyty na ten cel, a bezwzględnie powinny być one przyznane, wydział oświaty już w obecnym sezonie budowlanym, wczesną wiosną, przystąpi do budowy gmachu dla tej szkoły.

Obniżka kosztów utrzymania w Łodzi

W ciągu miesiąca stycznia w Łodzi **ceny na pieczywo — chleb i bułki oraz mąkę pszenną, żytnią i wszelkiego rodzaju kasze nie ulegały żadnym wahaniom,** utrzymując się na stałym poziomie — według cen ustalonych przez Komisje Cennikowe. Natomiast ceny nabiału na początku stycznia uległy nieznacznej zwyżce, pod koniec jednak stycznia i obecnie wykazują systematyczną tendencję zniżkową. Należy też zaznaczyć, że **podaż tych artykułów na rynku stale wzrasta.**

Ceny warzyw, których na rynkach jest wiele, jak i kartofli kształtowały się również **na niskim poziomie.** **Cebula,** na przykład, w tym roku kosztuje **10 zł. za kilogram w detalu,** podczas, gdy w roku ubiegłym o tej samej porze kosztowała 40—50 zł. za kilogram.

Artykuły przemysłowe, jak **wełna staniały o 5—12 procent,** a ceny obuwia, którego jest na rynku pod dostatkiem są całkowicie ustabilizowane.

Jak wykazują dokładne dane statystyczne **koszty wyżywienia w ciągu miesiąca stycznia obniżyły się o 1,24 procent, a ogólne koszty utrzymania obniżyły się o 0,75 procent.** (m-



Wróg klasowy - zdemaskowany

W dniu dzisiejszym przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Łodzi stanął **pod zarzutem wrogiej działalności antypaństwowej Wacław Busiło,** były inspektor Oświaty Rolniczej w Opocznie. Przed objęciem tego stanowiska Busiło w okresie od kwietnia 1945 roku do marca 1946 roku pełnił obowiązki administratora resztówek w Krasnicy, Kuniach i Starostwie, następnie był kierownikiem szkół rolniczych w Przysusze i Smogorzewie. Wreszcie zaawansował na inspektora oświaty rolniczej na powiat.

Osobliwy to był administrator resztówek i osobliwy inspektor oświaty.

Akt oskarżenia zarzuca mu, że gospodarka jego doprowadziła resztówki do zupełnego zniszczenia. Obsiewał jedynie nieznaczną część ziemi, a olbrzymie jej połacie leżały ugorem. Za jego sprawą i wiedzą wycinano w barbarzyński sposób drzewa, które sprzedawano na czarnym rynku. Dochody, które płynęły z majątków, Busiło wydatkował w sposób dowolny, nie przeznaczając odpowiednich sum na zasiewy wiosenne. Nie dbał zupełnie o nieodzowny remont budynków gospodarczych. Nie sposób obliczyć dokładnie olbrzymich, powstałych w ten sposób strat.

Podobnie też Busiło wywiązywał się ze swoich obowiązków na stanowisku inspektora oświaty. Nie postawił szkół rolniczych na odpowiednim poziomie, mimo że przeznaczone na to zostały specjalne kredyty, nie przydzielał też nieodzownych urządzeń i pomocy szkolnych, wskutek czego np. szkoła w Dłużewicach została zamknięta, a w Korytkowie uczniowie obowiązani byli przynosić ze sobą... krzesła i ławki. Nie wypłacał nauczycielom poborów, zmuszając ich do porzucenia pracy. Zaprzepaścił całkowicie akcję przysposobienia rolniczo-wojskowego.

Myliłby się, kto by sądził, że Busiło z powodu gnuśności czy nieumiejętności w ten sposób wywiązywał się ze swych obowiązków. Był bardzo aktywny, ale... jako wróg klasowy! Przykładem tego posłużyć mogą jego słowa, skierowane do okolicznych chłopów:

— Te szkoły, to lipa, nie zależy mi na tym, żeby istniały!

Nastrajał okoliczną ludność wrogo do Polskiej Demokracji Ludowej, opowiadając jej zmyślone plotki, szkalujące władze państwowe.

Proces budzi duże zainteresowanie.

Szajka pomysłowych rzezimieszków za kratami

Upili człowieka do nieprzytomności, obrabowali — i porzucili w bieliźnie na śniegu

W nocy z 16 na 17 stycznia patrol milicyjny, obchodząc przedmieścia natknął się na **nieprzytomnego mężczyznę,** leżącego na śniegu w bieliźnie. Po udzieleniu mu pierwszej pomocy i przyprowadzeniu do przytomności, okazało się, że jest to **ob. Łapczyński Kazimierz,** zamieszkały w Rudzie Pabianickiej przy ul. Rudzkiej 91.

Natychmiast wszczęte przez MO dochodzenie wykazało, że Łapczyński padł ofiarą szajki rzezimieszków, którzy upili go do nieprzytomności, po czym wywieźli za miasto dorożką i obrabowali doszczętnie, zabierając mu 107 tysięcy złotych, zegarek, futro i ubranie — a następnie porzucili na śniegu i zbiegli.

Już następnej nocy zostali schwytani sprawcy tego niezwykłego rabunku. Są nimi: Baraniak Mieczysław, Głębowski Henryk, Kwiecień Henryk, Stefan Kolasiński, Ryszard Gajewski, którzy za zrabowane pieniądze urządzali pijatyki.

Przyznali się oni do zarzuconego im przestępstwa.

Przestępcy zostali zatrzymani i oddani władzom sądowym.



OŚMIOLETNI KAPITAN

dalszy ciąg nadzwyczajnych przygód profesora Polikarpa Gadulskiego

Konkurs „Promyka” na błędy wykryte



Nasz konkurs spodobał się wszystkim Czytelnikom. Odpowiedzi z wyjaśnieniami błędów zawartych w opowiadaniu pod tytułem: „Podróż na księżyc“ nadeszła już cała masa. W przyszłym tygodniu zamieścimy wyniki naszych żmudnych obliczeń i podamy nazwiska zwycięzców.

Tymczasem dajemy wam drugą z kolei opowieść profesora Polikarpa Gadulskiego. Czytajcie uważnie, notujcie wszystkie przekręcenia, wszystkie kłamstwa, wszystkie błędy — a listy nadsyłajcie na adres redakcji „Promyka“ Łódź, Piotrkowska 86.

Ci, którzy nadeślą najlepsze odpowiedzi - sprostowania — otrzymają znów nagrody w postaci pięknych książek.

* * *

— Ojciec mój — zaczął swą opowieść profesor Gadulski — był kapitanem okrętu. Żaglowiec nasz nazywał się „Świętą Bzdurą“. Nie patrząc na łzy mojej drogiej matki — ojciec zabrał mnie w podróż ze sobą. Miałam wtedy całe osiem lat.

Opuściliśmy wielki port znakomitego miasta Hara-Hot na Antarktydzie, załadowawszy na okręt wielką partię sznurowadeł.

Wiadomo wszystkim, że im dalej na południe, tym cieplej. Gdyśmy tedy przepływali koło bieguna Południowego żar stawał się tak nieznośny, że trudno było oddychać.

Całe szczęście, że z lądu dobiegał lekki wietrzyk, niosąc zapach pól, zasianych kaszą manną i czekoladą o najsłodszym zapachu.

Dzień był przepiękny. Jednakże koło południa niebo zasnuło się czarnymi chmurami, poczęły trzaskać pioruny i spadła na świat iście tropikalna ulewa.

— Wszyscy na pokład! — krzyknął ojciec. — Idzie straszliwa bryza!

Ledwo wszyscy znaleźli się na pokładzie, gdy bryza rozszalała się na dobre. Przeraźliwy wicher w jednej chwili zmiótł wszystko co żywe z pokładu. Ojciec uratował mnie w ten sposób, że już w biegu — wrzucił mnie do otwartego luku.

Minęło kilka godzin, zanim bryza uspokoiła się zupełnie. Postanowiłem wyjść ze swego schronu i rozejrzeć się w sytuacji. Na okręcie nie było żywej duszy — prócz mnie i okrętowego kucharza, który również uratował się w cudowny sposób — ukrywszy się w bocianim gnieździe.

Nasz kucharz okrętowy był bardzo złym człowiekiem. Wiedziałem, że zechce on zawładnąć okrętem i pakami sznurowadeł, znajdujących się pod pokładem. Postanowiłem się tedy mieć na baczności i w miarę możliwości dożeglować do najbliższego lądu.

Według obliczeń, poczynionych przez ojca przed katastrofą — znajdowaliśmy się w pobliżu Afryki. Począłem szukać w kajucie map okrętowych, by móc odbywać podróż. Niestety, podczas wichury wszystkie mapy zostały zmiecione do morza. Pozostała mi tylko mapa południowej Ameryki.

— Nic nie szkodzi — powiedziałem do siebie. Przecież Południowa Ameryka jest jota w jotę podobna do Afryki. Dam więc sobie radę.

Nad wieczorem zachciało mi się spać. Jak tu się jednak ustrzec okrutnego kucharza, który czyha na moje życie?

Rada znalazła się szybko. W kieszeni miałem pudełko proszku do kichania. Rozsypałem więc proszek pod drzwiami swojej kajuty i zamknąłem drzwi.

W nocy kucharz podszedł do drzwi — zamierzając je otworzyć cichaczem. Proszek począł działać i kucharz kichnął potężnie. Zerwałem się wówczas ze snu i odpędziłem zbója.

I tak było co noc — proszek uratował mi życie. Kucharz, widząc, że jakieś nieczyste siły strzegą mojej kajuty — nie atakował już mnie zupełnie.

Po kilku dniach ujrzałem ląd, wysokie góry na wybrzeżu — a za nimi olbrzymią dolinę. Ucieszyłem się, gdyż wiedziałem z geografii, że jestem u brzegów Abisynii.

Po trzech godzinach przybiłem do lądu. Okazało się jednak, że była to nie Abisynia ale Etiopia. Radość moja nie miała granic. Kucharz jednak ,czując, że teraz przyszła jego godzina — rzucił się na mnie. W ostatnim momencie — pstryknąłem jednak na niego proszkiem do kichania. Dryblas aż poczerwieniał i kichnął tak mocno, że wywrócił koziołka wprost do morza.

Kafrowie, zamieszkujący Etiopię — rzucili się do mojego okrętu. Przynieśli chłodzące napoje i wskazali mi drogę do wnętrza afrykańskiego lądu. Płynąłem po falach Zielonego Nilu aż hen po Duży Katar, którego mieszkańcy w lot rozkupili mój ładunek sznurowadeł. Biedacy dziękowali mi ze łzami w oczach. Okazało się, że od stu lat nikt im nie przywiózł ani jednej pary sznurowadeł i musieli chodzić w niezasznurowanych butach.

Za sznurowadła otrzymałem od Katarczyków wielkie ilości gotowych kostiumów kąpielowych oraz dwa tysiące elektrycznych wentylatorów. Zaopatrzony we wszelkie frykasy, mięso i zimną wodę ruszyłem do Hara-Hotu z powrotem.

Nie można sobie wyobrazić radości mieszkańców Hara-Hotu, którzy witali mnie jak młodego bożka. Całe kompanie przychodziły pod burtę okrętu, krzycząc z całych sił: „Niech żyje nasz ośmioletni kapitan — sława Hara-Hotu i całej Antarktydy!



Profesorowie Uniwersytetu w Hara-Hocie — słysząc, że odbyłem tak wielką podróż zaopatrzony jedynie w mapę Południowej Afryki nazwali mnie największym odkrywcą na świecie. Ja to pierwszy bowiem stwierdziłem niezbicie, że ląd południowo-amerykański jest podobny do lądu Afryki.

* * *

A więc nasz Konkurs trwa! Listy z wyszczególnieniem wszystkich błędów, zawartych w dzisiejszym opowiadaniu profesora Polikarpa Gadulskiego prosimy nadsyłać do dnia 25 lutego br. na adres redakcji „Promyka“ Łódź, Piotrkowska 86 z napisem „Konkurs Promyka“.

»Stylowy« i »Rekord«

wyświetlają także filmy dla młodzieży

Celem udostępnienia młodzieży szkolnej oglądania filmów bez ograniczenia i na dogodnych warunkach, Okręgowy Zarząd Rozpowszechniania Filmów w Łodzi z dniem 1 lutego br. oddał do dyspozycji młodzieży szkolnej, oprócz dotychczasowego kina „Hel“, dodatkowo kino „Stylowy“ na wszystkie seanse oraz kino „Rekord“ na pierwszy seans na godz. 16-ą. Młodzież szkolna nabywa bilety ulgowe w kasie kina bez kuponów. Ceny biletów na wszystkie miejsca za okazaniem legitymacji uczniowskiej 25 zł, dla dorosłych 50 zł.

Jak zorganizowaliśmy „Szkolną Pomoc Zimową“

Kochany Promyku!

Nasza klasa słynie w całej szkole z uspołecznienia. Już na początku roku szkolnego zorganizowaliśmy „Samopomoc Koleżeńską“. Zarząd, w skład którego weszło pięć koleżanek i pięciu kolegów, pracował owocnie, bowiem już po miesiącu ze składkowych pieniędzy zakupiono dla jednej z koleżanek, sierotki, tornister i potrzebne książki do nauki (wprawdzie były to książki używane, ale jeszcze w dobrym stanie). Jakoś w dwa miesiące po tym Zosia Krawczykówna, której rodzice zginęli w Oświęcimiu, dostała komplet ciepłej bielizny, a obecnie złożono pieniądze na sweter dla kolegi, którego ojciec niedawno zmarł.

W miarę zbliżania się pory zimowej potrzeby kółka zaczęły gwałtownie wzrastać, a o pieniądze coraz trudniej. Lecz Zarząd znalazł i na to radę.

Któregoś dnia na tablicy ogłoszeniowej wiszącej w długim, jasnym korytarzu, rozlepiono zawiadomienie następującej treści:

„Dziś po lekcjach w sali „Spółdzielni Uczniowskiej“ odbędzie się walne zebranie „Samopomocy Koleżeńskiej“, na które zapraszamy delegatów ze wszystkich klas. Sprawa pilna!

Z koleżeńskim pozdrowieniem

Zarząd Samopomocy Koleżeńskiej

W szkole zawrzało niby w ulu, a każdy pytał o jedno:

— Czy nie wiesz, co to za pilna sprawa będzie poruszana na zebraniu? Nikt oczywiście nie wiedział...

Zaraz po lekcjach zebrana młodzież wszystkich klas z uwagą wysłuchała sprawozdania złożonego przez sekretarza kółka o dotychczasowej działalności „Samopomocy Koleżeńskiej“. Huczne oklaski były dowodem z jak wielką sympatią odnoszono się do czynów szlachetnych.

Głos zabrała prezeska:

— Koleżanki i Koledzy! Napewno słyszeliście o działalności „Komitetu Pomocy Zimowej“. Otóż na dzisiejszym zebraniu chciałabym rzucić projekt żeby na terenie naszej szkoły przy kole „Samopomocy Koleżeńskiej“ utworzyć jednocześnie „Zimową Pomoc Koleżeńską“. Na terenie naszej szkoły znajdują się dzieci niezamożne, sieroty, tym musimy pomóc. Wierzę, że wspólnym wysiłkiem dopniemy celu!

Jeden wielki okrzyk radości był odpowiedzią.

— Pomożemy, pomożemy!!! — wołał Władek Wierzbicki z szóstej klasy, który pierwszy ofiarował wełniany, kraciasty szalik, twierdząc, że w domu ma jeszcze jeden.

— Nie może być wśród nas zziębniętych, źle odzianych — dopowiedziała Halinka Trojewska z VIII klasy, dając parę ciepłych rękawiczek.

Od tego dnia rośnie lista ofiarodawców, a pusta dotąd szafa „Koleżeńskiej Pomocy Zimowej“ zapełnia się bielizną, pończochami, sukienkami, swetrami, były nawet i buty. Wszystko to wędruje natychmiast do potrzebujących.

Teraz odpisz mi „Promyku“, co sądzisz o naszym czynie? Pozdrawiam Cię serdecznie

JOLA CYGANOWSKA
uczennica kl. VII

Odpowiedź Redaktora

Droga Joleńko!

Brawo, Wasza klasa siódma! Dzielne z Was smyki wykazaliście, co potrafi organizacja. Jestem przekonany, że wśród wielkiej rodziny dzieci szkolnych znajdziecie naśladowców, którzy za przykładem Waszej klasy założą „Zimową Pomoc Koleżeńską“.

Uważam jednak, że i Wy z kolei możecie się czegoś nauczyć od tych szkół, w których uczniowie i uczennice dla uczczenia Kongresu Jedności zobowiązali się pomagać w nauce koleżankom i kolegom, którym grozi pozostanie jeszcze rok w tej samej klasie, zobowiązali się zlikwidować u siebie dwóje, a przynajmniej ilość ich doprowadzić do minimum. Przy zmyśle organizacyjnym, któryście wykazali, są to rzeczy i dla Was do osiągnięcia. Nie rezygnuję z dalszego kontaktu z Tobą i pozdrawiam Cię serdecznie i całą Twoją klasę.

Redaktor



Drogi Promyczku!

Powróciłem już z Tuszynka i czuję się doskonale. Obecnie uczęszczam do szkoły RTPD w Pabianicach. Jest w tej szkole także świetlica, w której można z powodzeniem odrabiać lekcje, mieć rozrywkę i zabawę. Szkoła ta uczy jak pracować dla dobra społeczeństwa i ludu.

Kongres Zjednoczenia Klasy Robotniczej szkoła nasza uczciła następującą pracą: Po spalonym budynku ZMP pozostały rzeczy i meble, które zostały tymczasem przeniesione do ocalałych szop ZMP. Obecnie Zarząd Miejski rozpoczął budowę sali teatralnej na miejscu tych stojących szop. Rzeczy, które tam zostały schronione, należało przenieść gdzieindziej. Byłby to koszt niemały. Lecz my postanowiliśmy sami przenieść te rzeczy. Do pracy zabraliśmy się ochoczo. Pracę tę wykonaliśmy w ciągu 4 godzin na lekcjach zajęć i gimnastyki.

Kończąc mój list, mam zamiar zapytać Cię. „Promyku“, dlaczego na łamach go pisma nie umieszcza się żadnych konkursów dla dzieci lub młodzieży.

Kończę i pozdrawiam całą Redakcję „Promyka“, a Pana Redaktora proszę o jak najprędszą odpowiedź.

Kochaniak Janek

Kochany Janku!

Ogromnie się cieszę, że kuracja w Tuszynku poszła Ci dobrze. Musisz jednak mój chłopcze, ciągle jeszcze na swe zdrowie uważać i słuchać zleceń lekarza. Czy daleko masz teraz z domu do szkoły? A kto Cię teraz zastępuje w Dąbrowie przy redagowaniu gazetki ściennej?

Czy w Twojej nowej szkole też jest taka gazetka? Jeśli tak, to bardzo chciałbym ją przeczytać.

Co do urządzania konkursów masz rację, tylko widzisz, „Promyk“ też był bardzo zajęty Kongresem Jedności, więc nie starczyło mu na to czasu, ani nawet miejsca w gazetce. Teraz znajdziesz w „Promyku“ nie tylko oczekiwany konkurs, ale odpowiedź na swój list, za opóźnienie której serdecznie Cię przepraszam.

Czyś otrzymał książkę, którą Ci wysłałem?

Redaktor

Heli Bełdowskiej z Ozorkowa

„Promyk“ na przyjaźń odpowiada przyjaźnią i z radością przyjmuje Cię do swego grona. Cieszę się, że dzięki pracy i oddaniu Twoich nauczycieli jest Ci dobrze w Twojej szkole. Ale teraz, kiedy zaciekawiłaś mnie swoją szkołą i nauczycielami, musisz mi więcej o nich i o sobie napisać. W konkursie „Promyka“ może wziąć udział każdy młodociany jego czytelnik. Adres „Promyka“: „Głos Robotniczy“ — „Promyk“, Łódź, Piotrkowska 86.

Redaktor.

Kronika Tomaszowa



KOMU WINSZUJEMY
Wtorek, dnia 8 lutego 1949 r.
Dziś: Jana

WAŻNIEJSZE TELEFONY
Straż Pożarna — 51
Milicja Obywatelska — 47
Dworzec Kolejowy — 4

ADRES REDAKCJI: R.S.W. „Prasa". Plac Kościuszki 16, telef. 250, godziny przyjęć 10—12.

Wieści z ZSRR

Narada dyrektorów stacji maszynowo-traktorowych

W Kijowie odbyła się narada dyrektorów stacji maszynowo - traktorowych Republiki Ukraińskiej. Bierze w niej udział około 1.700 osób. Wiceprezes rady ministrów USRR Kowal nakreślił zadania, jakie stoją przed stacjami maszynowo-traktorowymi w roku bieżącym.

Przy mniejszej niż przed wojną ilości traktorów stacje maszynowo - traktorowe zaorały w kołchozach 48,7 miln. hektarów ziemi, co stanowi 104 proc. orki z roku 1940. W roku bież. rząd radziecki przekazał Ukrainie znaczną ilość traktorów. Park traktorowy stacji maszynowo-traktorowych republiki będzie większy o 25 proc. niż w roku 1940. Zasięg prac wykonanych przy pomocy traktorów zwiększy się w porównaniu z rokiem ubiegłym o 20 proc.

Wędrówka po województwie

TOMASZÓW

W Tomaszowie obradowało plenum Powiatowej Rady Związków Zawodowych na temat zagadnień, związanych z przedterminowym wykonaniem planu 3-letniego i realizacją planu 6-letniego.

PIOTRKÓW

Przed sądem w Piotrkowie stanie były niemiecki prokurator z czasów okupacji, Helmut Holland, wydany naszym władzom przez Francję. Holland odznaczał się specjalnym okrucieństwem wobec ludności polskiej.

O 6-cioletnim planie gospodarczym radziła Powiatowa Rada Zw. Zawodowych

Do zadań Zw. Zawodowych należy między innymi udział w ustalaniu wytycznych polityki gospodarczej, kulturalnej i społecznej, należy usprawnianie kontroli nad naszym życiem gospodarczym.

Jednym z podstawowych założeń ustroju socjalistycznego jest planowanie. Gospodarka nasza ujęta jest w ramy tego planowania, ujęta jest w narodowy plan 3-letni i będzie rozwijała się w ramach planu 6-letniego.

PRZEDTERMINOWE WYKONANIE PLANU 3 LETNIEGO

W ramach planu 3 letniego — plan na rok 1948 wykonany został z 10 procentową nadwyżką. W wyniku ruchu współzawodnictwa, w wyniku wzmożonego wysiłku w ramach czynu przedkongresowego — do 1 stycznia wykonano część prac, przewidzianych na rok 1949.

Jednak masy pracujące nie przestaną na kilkutygodniowym zrywie. Te źródła siły — jakie ujawnił czyn przedkongresowy — mobilizowały klasę robotniczą do dalszego wysiłku, który zezwoli na przedterminowe wykonanie planu trzyletniego.

Trzeba będzie zmobilizować wszystkie nasze siły, by rzucone przez Kongres Zjednoczeniowy hasło wykonania planu na rok 1949 w ciągu 9—10 miesięcy zostało bez reszty zrealizowane. I tu obok Partii, głównym ośrodkiem mobilizującym muszą być Związki Zawodowe.

PLAN 6 LETNI BUDOWĄ FUNDAMENTÓW SOCJALIZMU

Plan 3 letni, będący planem odbudowy, jest przygotowaniem do następnego etapu, etapu rozbudowy naszego przemysłu, etapu przebudowy. Będzie nim plan 6-cio letni, który jest równocześnie planem budowy fundamentów socjalizmu w Polsce.

Oparty na naukowej analizie naszych możliwości ekonomicznych i społecznych, oparty na nauce maksizmu-leninizmu — plan 6-letni stworzy nam realne możliwości urzeczywistnienia ustroju sprawiedliwości społecznej — socjalizmu.

ZWIĄZKI — TRANSMISJĄ

O tych wszystkich zagadnieniach, o konieczności przedterminowego wykonania planu 3 letniego i perspektywach planu 6 - letniego radzono na ostatnim plenarnym posiedzeniu. Powiatowej Rady Związków Zawodowych, któremu przewodniczył wiceprzewodniczący Rady tow. Zygmunt Smulski.

W posiedzeniu wzięli udział członkowie zarządów poszczególnych oddziałów związków, przedstawiciele Rad Zakładowych i aktyw związkowy. Referat zasadniczy wygłosił przedstawiciel OKZZ tow. Leopold Kowalczyk.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której przebijał jeden ton.

Klasa robotnicza docenia perspektywy dalszego marszu do Polski Socjalistycznej i nie będzie szczędziła ofiar. Na czele klasy robotniczej kroczy Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Transmisją, łączącą na odcinku produkcji masy z motorem napędowym, jakim jest Partia — są Związki Zawodowe.

TOMASZÓW NIE POZOSTANIE W TYLE

W ciągu kilkugodzinnych obrad związkowcy słusznie oceniali możliwości i perspektywy wypełnienia zadań, jakie stoją przed klasą robotniczą, przez tomaszowski proletariat. Słusznie tow. Rudzki podnosił różnice, jakie zaistniały między dniem dzisiejszym, a latami ustroju kapitalistycznego.

A podnosząc równocześnie istniejące tu i ówdzie niedociągnięcia i braki zebrani dali wyraz przekonania, iż tomaszowskie zakłady pracy nie pozostaną w tyle w ogólnej bitwie i pracy o wykonanie planów produkcyjnych, o przyśpieszenie realizacji Socjalizmu.

J-k

Z ukosa

Nie wolno tolerować takiego stanu

Myślę, że sprawę tę należy podnieść i publicznie napiętnować poto, aby w przyszłości podobny stan nie powtórzył się i aby niektórzy z działaczy związkowych obudzili się ze snu, w jaki z nieznanych nam bliżej przyczyn popadli.

W końcu ubiegłego tygodnia odbyło się posiedzenie Powiatowej Rady Związków Zawodowych. O posiedzeniu wszyscy zainteresowani wiedzieli, bo to i w prasie dwukrotnie je zapowiadaliśmy i wszystkie zarządy Oddziałów i Rady Zakładowe — powiadomione były przez Sekretariat Rady. Dlatego zdziwieni byliśmy, kiedy wielu przedstawicieli Oddziałów na posiedzeniu nie było.

I charakterystyczne... Kiedy odnotowaliśmy nieobecnych, wydało nam się, iż Związki te stanowią jakby szczególnie pokrewną sobie grupę. Bo tak: nie było przedstawicieli (choć winien być cały Zarząd) Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczych, Przemysłu Spożywczego, Samorządu Terytorialnego, Pracowników Handlowych i Biurowych, Pracowników Bankowych. Nieobecne były również Zarządy Zw. Zawodowego Pracowników Budowlanych i Pracowników Fryzjerskich. Na koniec — Zw. Pracowników Instytucji Społecznych również potraktował sobie lekko plenarne posiedzenie Rady.

A tymczasem na posiedzeniu mówiono o doniosłych sprawach. Dyskutowano zagadnienia zasadnicze, obchodzące nie tylko włókniarzy czy obecnych przedstawicieli innych Związków, ale każdego związkowca.

Dlaczego podnosimy tę sprawę?

Dlatego, że dziś nie wolno lekko traktować i zbywać obowiązków, które na nas nałożono.

A nieusprawiedliwiona nieobecność, bo nikt nie raczył telefonicznie chociażby usprawiedliwić się — jest czymś karygodnym, czymś, co nie może się powtórzyć.

Uważamy, że władze związkowe i władze partyjne winny znaleźć środki, które nie zezwolą na powtarzanie się podobnych sytuacji. Set.

Jeszcze jeden budynek szkolny potrzebny jest w Starzycach

Starzyce posiadają w chwili obecnej dwie szkoły: Szkołę Podstawową Nr 7 i II Szkołę ogólnokształcącą stopnia podstawowego i licealnego, które nie zaspakajają jednak potrzeb tej dzielnicy i nie mogą pomieścić wszystkiej dziatwy w wieku szkolnym.

Zagadnieniem tym zajęła się Komisja Oświatowa przy Zarządzie Miejskim, która na swym ostatnim posiedzeniu postanowiła zgłosić do Miejskiej Rady Narodowej **wniosek o budowę jeszcze jednego budynku szkolnego na Starzycach.**

W razie przyjęcia przez M.R.N. powyższego wniosku zagadnienie ciasnoty, względnie trudności w posyłaniu dziatwy robotniczej do szkół w śródmieściu — zostanie jeszcze w bieżącym roku zlikwidowane.

Na tym samym posiedzeniu postanowiono zgłosić do M.R.N. **wniosek o wyasygnowanie sumy pół miliona złotych na prace, związane z odgrzybieniem budynku szkoły podstawowej Nr 2 przy ul. Stolarskiej Nr 31.**

(J-K)

Czy powstanie w Tomaszowie Gospoda Spółdzielcza?

Zagadnienie uruchomienia jadłodajni, która wydawałaby popularne obiady śniadania, czy kolacje dla świata pracy po odpowiednio skalkulowanych cenach **— wkroczyła już na realne tory.**

Ponieważ jedynym pomieszczeniem nadającym się na gospodę spółdzielczą, są zabudowania zajmowane w chwili obecnej przez Związkowy Klub Sportowy „Lechia" — Zarząd Powszechnej Spółdzielni Spożywców zwrócił się z odpowiednio umotywowanym wnioskiem do Miejskiej Rady Narodowej, by spowodowano oddanie tych zabudowań Powszechnej Spółdzielni Spożywców.

Jak nam komunikują — w tych dniach odbędzie się zwołana specjalnie konferencja, na której strony zainteresowane będą starały się znaleźć rozwiązanie **dla tego dość palącego dla mieszkańców Tomaszowa problemu.**

Znając możliwości Związków Zawodowych i ich społeczne podejście do każdego zagadnienia — jesteśmy przekonani, iż klub sportowy znajdzie odpowiednie pomieszczenie w Domu Związków Zawodowych — **a świat pracy otrzyma tanią, wzorowo prowadzoną gospodę.** (J.)

Resztówki będą produkowały sadzeniaki

Ostatnio z inicjatywy Centrali Rolniczej w Spółdzielni Samopomoc Chłopska w Łodzi odbyła się konferencja w sprawie rejonizowania produkcji ziemniaków i kontraktowania plantacji. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele Urzędu Wojewódzkiego Zw. Samop. Chłop. i partii politycznych.

Na konferencji przedyskutowano zagadnienia rejonizacji gospodarczej i odmianowej, oraz reprodukcji sadzeniaków. Jest to szczególnie ważne ze względu na panującą w ubiegłym roku zarazę chorób wirusowych. W związku z tym ustalono, że na terenie resztówek Gminnych Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej przystąpi się do produkcji zdrowych sadzeniaków, na zaoptrzenie mało i średniorolnych chłopów. Postanowiono również by w akcji zaopatrywania chłopów w zdrowe sadzeniaki wzięły udział w większym niż dotychczas stopniu Państwowe Gospodarstwa Rolne.

Teodor Dreiser 30

Tragedia Amerykańska

Podobnie jak i koroner, zrozumiał od razu, jaką może mieć wagę taka sprawa, jak może podnieść polityczny prestige człowieka, który ją wyświetli. Rozwiązałoby to problemat jego przyszłości. Oczywiście więc, że zainteresował się tym mocno. Powitał Heita z wielkim zadowoleniem.

— A! Pułkownik Heit.

— Tak, Orvillu, wracam właśnie z Big Bittern. Sprawa jest tego rodzaju, że muszę zająć ci trochę czasu.

Wielkie, wyłupiaste oczy mówiły, że pod tą skromną uwagą kryje się coś ważniejszego.

— Mówisz o tym utonięciu? — spytał prokurator.

— Właśnie.

— Czy masz jakie dane, by sądzić, że kryje się w tym jakieś przestępstwo?

— Oczywiście. Nie mam najmniejszej wątpliwości, że jest to morderstwo. — Poważne oczy Heita połyskiwały posępnym blaskiem. — Naturalnie, nie ma nic jeszcze pewnego. Nie mogę zaręczyć, czy ciało tego młodego człowieka nie leży jeszcze na dnie jeziora, ale podejrzanie mi to jakoś wszystko wygląda. Orvillu. Z piętnaście osób czyniło poszukiwania, przeciągali sieci, zapuszczali sondy w różnych miejscach, a jezioro w tym miejscu ma zaledwie piętnaście stóp głębokości. Nigdzie jednak nie było ani śladu tego młodzieńca. Dziewczynę wyciągnęli około pierwszej w południe, po parogodzinnej zaledwie pracy. Zupełnie ładna dziewczyna, powiadam ci, Orvillu, młodziutka... może ma osiemnaście, a co najwyżej dwadzieścia lat. Nagromadziło się jednak tyle podejrzanych okoliczności, że doszedłem do przekonania, że nie warto go szukać. Przyznam ci się, że nie miałem jeszcze nigdy do czynienia z tak ohydną zbrodnią.

Mówiąc to wyjął z kieszeni list Roberty i podał przyjacielowi. Przysunął sobie krzesło, usiadł, a Mason zajął się czytaniem.

— Rzeczywiście, że to podejrzanie wygląda — odezwał się po przeczytaniu listu. — Powiadasz, że ciała jego nie znaleziono? Czyś skomunikował się z matką tej dziewczyny, żeby się czegoś więcej dowiedzieć?

— Nie, Orvillu, jeszcze nie — odpowiedział zwolna Heit w zamyśleniu — a dlaczego, powiem ci zaraz. Postanowiłem naprzód z tobą pomówić. Wiesz, jaka jest teraz sytuacja polityczna i jakie wrażenie w jesieni może wywołać taka sprawa na publiczności. Wprawdzie nie chciałbym mieszać partyjnej polityki do takich rzeczy, ale nie widzę racji, dlaczego nie mielibyśmy tak działać, żeby to było wodą na nasz młyn. Dlatego postanowiłem z tobą się naprzód naradzić. Naturalnie, jeżeli mi powiesz, Orvillu, że ta sprawa tylko do mnie należy, zabiorę się zaraz do roboty. Myślałem jednak, że o wiele lepiej byłoby dla ciebie, gdybyś tam się udał osobiście i na miejscu postarał się zbadać kim był ten młodzieniec i zebrać wszystkie o nim szczegóły. Rozumiesz przecież, jakie znaczenie może mieć ta sprawa z punktu widzenia partyjnego, jeżeli uda się nam ją wyjaśnić, a uważam, że ty jesteś jedynym do tego człowiekiem.

— Dziękuję ci, Fredzie, bardzo dziękuję — odezwał się Mason z wielką powagą patrząc na przyjaciela i uderzając listem o biurko. — Bardzo ci jestem wdzięczny za twoją o mnie opinię i za wskazanie sposobu prowadzenia sprawy. Czy jesteś pewien, że nikt oprócz ciebie, nie widział tego listu?

— Sam tylko właściciel gospody widział go w kopercie i powiedział mi, że znalazł go w kieszeni ofiary i wziął do siebie w obawie, że mógłby się zagubić albo mógłby go ktoś przeczytać, zanim dostałby się w moje ręce. Powiedział mi również, że odrazu miał pewne podejrzenia, gdy usłyszał o tym wypadku. Młody ten człowiek okazywał tyle zdenerwowania, taki był jakiś dziwny — tak mi przynajmniej powiedział...

— To dobrze, Fredzie. Nie mów więc o tym nikomu, przynajmniej na razie. Zaraz tam pojadę. A czegoż jeszcze się dowiedziałeś?

Ostatnie pytanie Mason postawił już z miną prokuratora i urzędowym tonem.

— Bardzo dużo, bardzo, bardzo dużo — odrzekł koroner z powagą i namysłem. — Na twarzy dziewczyny są jakieś podejrzane znaki od uderzeń czy cięć... Pod prawym okiem, nad lewą skronią, wzdłuż nosa i wargi, jak gdyby biedne to stworzenie czymś uderzono — kamieniem, czy też końcem wiosła, które znaleziono pływające po wodzie. Biedactwo... wygląda jak dziecko, taka drobna i delikatna... bardzo ładna dziewczyna... choć nie tak niewinna, jakby się zdawać mogło, jak to się zaraz dowiesz...

Koroner zamilkł na chwilę, wyjął wielką chustkę, wytarł głośno nos, a potem palcami przeczesał brodę.

— Nie miałem już czasu czekać na doktora, zresztą będę prowadził dalsze dochodzenie w poniedziałek. Kazałem ludziom tutaj przywieźć jej ciało. Najciekawsze jednak są zeznania trzech mieszkańców Three Mile Bay, którzy tamtej nocy szli do Big Bittern na ryby. Kazałem Earlowi, żeby wciągnął to do protokółu, a im, żeby stawili się do zeznań w poniedziałek.

Tu koroner powtórzył dokładnie, co zeznali świadkowie o spotkaniu się z Clydem.

— Dobrze, dobrze! — przerywał od czasu do czasu prokurator, słuchający z zajęciem.

(D. c. n.)

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO w Łodzi, ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 18,45 „Gody Weselne" — widowisko ludowe w układzie i reżyserii Leona Schillera.

Teatr Kameralny Domu Żołnierza ul. Daszyńskiego 34.

Dziś o godz. 19,15 komedio farsa E. Pietrowa „Wyspa pokoju".

Kasa czynna od 12ej, tel. 123-02.

Teatr Powszechny

Codziennie o godz. 19.15 — (w niedzielę i święta dwa przedstawienia o godz. 16 i 19.15) sztuki Michała Bałuckiego pt. „Klub Kawalerów".

Teatr Komedii Muzycznej „LUTNIA"

Codziennie o godz. 19.15 operetka Straussa „Baron Cygański".

Teatr Lalek „ARLEKIN" Łódź, Piotrkowska 152, telefon 258-99

Codziennie prócz poniedziałków o godzinie 17-ej „DWA MICHAŁY I ŚWIAT CAŁY" Prauta

W niedzielę i święta dwa widowiska o 15-tej i 17-tej.

Kasa czynna od godz. 10-ej.

„MELODRAM" ul. Traugutta 18 (Gmach OKZZ)

Dziś o godz. 19.15 współczesna sztuka Arthura Millera pt. „Synowie" w przekładzie i reżyserii Ryszarda Ordyńskiego.

TEATR „OSA"

Traugutta 1 tel. 272 - 70

Codziennie o 19.30, w niedziele i święta o 16 i 19.30 arcywesoła komedia muzyczna pt. „Porwanie Sabinek" z J. Węgrzynem. Zniżki ważne.

Kasa czynna od godz. 10 rano bez przerwy — tel. 272-70.

TEATR KUKIEŁEK RTPD ul. Nawrot 27 — tel. 160-07

Codziennie prócz poniedziałków o godz. 9-ej dla szkół „Pinokio". W każdą niedzielę i święta o godz. 12-ej „Historia o niebieskich migdałach" — widowisko otwarte.

Kasa czynna od godz. 10-ej rano.

KINA

ADRIA — „Piotr I" II seria godz. 16, 18, 20; w niedz. 14 film dozwolony dla młodzieży od lat 14.

BAŁTYK — „Paganini" godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30. film dozwolony dla młodzieży.

BAJKA — „Belita tańczy" godz. 18, 20, w niedz. 14, 16. film dozwolony dla młodzieży od lat 15.

GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 6". godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20 i 21.

HEL — (dla młodzieży). „Wilki Morskie" godz. 16, 17,30, 19, 20,30 w niedz. 13, 14.30

MUZA — „Cygańska miłość" godz. 17.30, 20, w niedz. 13,30 16.00 film niedozwolony dla młodzieży.

POLONIA — „Express Moskwa — Ocean Spokojny" godz. 17, 19, 21; w niedz. 15. film dozwolony dla młodzieży.

PRZEDWIOŚNIE — „Wielkie Nadzieje" godz. 15,30, 18, 20.30 w niedzielę 13.00. film dozwolony dla młodzieży

ROBOTNIK — „Dzwonnik z Notre Dame" godz. 15.30, 18, 20,30, w niedz. 13 film dozwolony dla młodzieży od lat 16-tu

ROMA — „Słońce wschodzi" godz. 18, 20, w niedz. 14, 16 film dozwolony dla młodzieży od lat 14.

REKORD — „Kopciuszek" I-szy seans godz. 16, niedz. godz. 14.00 — dla młodzieży „Na Morskim Szlaku" godz. 18, 20, w niedz. 16. dla młodzieży dozwolony.

STYLOWY — (dla młodzieży) „Konik Garbusek" godz. 16, 18, 20, w niedz. 14.

ŚWIT — „Siostra lokaja" godz. 18, 20, w niedz. 14, 16 film dozwolony dla młodzieży

TATRY — „Sępy" godz 16, 18, 20 w niedz. 14 film dozwolony dla młodzieży.

TĘCZA — „Cygański Tabor" godz. 17, 19, 21, w niedz. 15 film dozwolony dla młodzieży.

WISŁA — „Paganini" godz. 15,30, 18, 20,30 w niedz 13.00 film dozwolony dla młodzieży

WOLNOŚĆ — „Cygański Tabor". godz. 16, 18, 20, w niedz. 14-ta film dozwolony dla młodzieży

WŁÓKNIARZ — „Niecierpliwość serca". godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30. film dozwolony dla młodzieży od lat 18.

ZACHĘTA — „Siedmiu śmiałych". godz. 16, 18, 20, w niedz. 14, film dozwolony dla młodzieży.

D—019263

SPORT SPORT SPORT

CO NALEŻY UCZYNIĆ

aby koszykówka nasza osiągnęła poziom ekstraklasy europejskiej?

Odpowiedź na to pytanie daje nam popularny nasz koszykarz T. Ulatowski

— Powinniśmy uczynić z koszykówki jeden z najbardziej popularnych sportów — powiedział mi po meczu ZZK — YMCA jeden z zaprzysięgłych miłośników tego sportu, nie zdążywszy jeszcze ochłonąć po przeżytych dopiero co emocjach.

Istotnie, piękna gra jaką zademonstrowały nam obydwie drużyny mogła porwać najbardziej obojętnego widza. Z chwilą powstawania ligi, piłka koszykowa bezwzględnie zdobywa sobie przebojem coraz większą popularność i poziom jej stale podwyższa się, ale nie jest on tak wysoki, jak powiedzmy w Związku Radzieckim, w Czechosłowacji, Belgii, a ostatnio w Jugosławii czy Bułgarii.

— Co należało by uczynić, abyśmy w tej gałęzi sportu, w której mamy bezwzględnie wielkie szanse w jak najkrótszym czasie mogli dorównać ekstraklasie europejskiej.

Odpowiedź na to pytanie dał nam swego czasu jeden z naszych popularnych koszykarzy, T. Ulatowski.

Sukcesy zagranicznych koszykarzy są wynikiem racjonalnego treningu.

Nie są oni „lepieni z innej gliny". W Polsce mało drużyn przeprowadza trening według pewnego planu. Normalnie przychodzi na salę grupa zawodników bez instruktora i „strzela" do kosza". W efekcie zawodnicy nic nie korzystają, a przeciwnie tracą, gdyż manierują się, co jest trudniejsze do wyrugowania, niż nauczenie początkujących nowych zawodników.

Zupełnie beznadziejnie przedstawia się u nas spora garstka pozostałych instruktorów, którzy albo nie pracują w ogóle, albo jeśli pracują, to nie tak jak trzeba. Często oglądamy treningi drużyn koszykówki. Najczęściej są one prowadzone bez żadnego porządku, a nawet śmiemy twierdzić, że ze szkodą dla zdrowia ćwiczących.

— Szkolenie instruktorów jest problemem, który trzeba, jeśli chcemy mieć wyniki, uparcie i systematycznie realizować. Polski Związek Piłki Ręcznej robi co może. Organizuje kursy unifikacyjne dla instruktorów i sędziów, szkoli nowe kadry przodowników. To jednak nie wystarcza. Udział w pracy szkoleniowej muszą wziąć również Okręgowe Związki Piłki Ręcznej, które przy współpracy z Wojewódzkimi Urzędami Kultury Fizycznej mogą zrobić bardzo dużo. Trzeba tylko dobrych chęci i wytrwałości w poczynaniach. Na terenie Polski mało jest drużyn piłki koszykowej pracujących systematycznie pod okiem instruktora. To jest nasza ogólno sportowa tragedin, a koszykówki w szczególności.

— Szczęśliwie się składa — kończy Ulatowski—,że w dzisiejszej strukturze sportu kluby muszą bazować na kilku sekcjach i utrzymywać je na odpowiednim poziomie. Możliwości koszykówki wzrastają dzięki temu niepomiernie. Koszykówka stanie się niewątpliwie w przyszłości sportem popularnym, a kto wie czy nie najpopularniejszym w Polsce. Już my się o to postaramy!

Gumowski

były mistrz Polski



w meczu Zryw — Huta Zabrze pokonał Stasiaka minimalnie na punkty.

Lekkoatleci łódzcy

ustalili już kalendarzyk swych imprez na nadchodzący sezon

Łódzki Okręgowy Związek Lekkoatletyczny chcąc powetować sobie ubogi, jeśli chodzi o atrakcyjniejsze imprezy, sezon zeszłoroczny, ustalił już obecnie kalendarzyk w nadchodzącym sezonie. Jest on, trzeba przyznać, bogaty i bardzo urozmaicony.

Luty.

19 — 20 Zimowe Mistrzostwa Polski w hali mężczyzn i kobiet.

Marzec.

Wewnętrzne klubowe biegi na przełaj.

Kwiecień.

3. Wiosenny bieg na przełaj pań i panów (otwarcie sezonu ŁOZLA, boisko ŁKS.).

10. Bieg na przełaj o mistrzostwo okręgu pań i panów (boisko TUR).

24. Biegi Narodowe — powiatowe (1 termin).

Maj

1. Pierwsze międzyklubowe zawody LA w Łodzi, Piotrkowie, Łowiczu, Tomaszowie, Pabianicach, Zgierzu, Zduńskiej Woli, Kutnie, Aleksandrowie, Skierniewicach, Sieradzu i Radomsku.

3 Bieg Narodowy wojewódzki (2 termin).

8. Bieg Narodowy Ogólnopolski wyczynowy (3 termin). Dzień rzutów i skoków — juniorów, kobiet i mężczyzn (boisko Wimy).

15. Rozpoczęcie drużynowych mistrzostw okręgu (boisko Wimy).

21 — 22. Okręgowe Mistrzostwa L. A. zawodników i zawodniczek B. C. (boisko Wimy).

26. Dokończenie drużynowych mistrzostw okręgu (boisko Wimy).

Czerwiec.

4 — 5 Okręgowe Mistrzostwa L. A. zawodników i zawodniczek A (boisko ŁKS).

11 — 12. Okręgowe mistrzostwa juniorów oraz 5-bój mężczyzn i 3-bój kobiet — seniorów o mistrzostwo okręgu (boisko Wimy).

16. Bieg sztafetowy „Expressu Ilustrowanego" 7 na 2000 mtr. (park Poniatowskiego).

19. Trójmecz Śląsk — Kraków — Łódź (o ile nie odbędą się zawody międzypaństwowe).

25 — 26. Mistrzostwa Polski juniorów. Mistrzostwa okręgu 10-boju mężczyzn i 5-boju kobiet (boisko ŁKS).

29. Dzień ŁOZLA zawody międzyklubowe (boisko ŁKS).

Lipiec.

22. Propagandowe zawody z okazji Święta Narodowego we wszystkich miejscowościach okręgu, gdzie są boiska (Łódź, boisko ŁKS).

30 — 31. Mistrzostwa Polski kobiet Mistrzostwa Polski mężczyzn i maraton.

Sierpień.

7. Zawody L. A. w powiatach oraz Ogólnopolskie Zawody L A. z okazji Jubileuszu ŁOZLA (boisko ŁKS).

14. Trójmecz Gdańsk — Poznań — Łódź (o ile nie odbędą się zawody międzynarodowe) (boisko ŁKS).

21. Międzymiastowe zawody L. A. juniorów.

27 — 28. Dzień P. Z. L. A. (termin przewidziany na zawody Pomorze — Łódź, względnie międzyklubowe-

Wrzesień.

3 — 4 Mistrzostwa Polski w 5-boju mężczyzn, 3-boju kobiet i chód 50 klm. Termin zarezerwowany na zawody między reprezentacją Szczecina — Łodzi, w Szczecinie.

10 — 11. Mistrzostwa Polski 10-boju mężczyzn i 5-boju kobiet. Mistrzostwa Polski w sztafetach 3 razy 1000 mtr mężczyzn sztafeta szwedzka, sztafeta olimpijska.

18 Rewanżowe spotkanie Śląsk — Kraków — Łódź.

25. Trójmecz L. A. Gdańsk — Poznań — Łódź.

Październik

2. Międzyklubowe zawody na zakończenie sezonu.

9. Bieg na przełaj o mistrzostwo Polski kobiet. Bieg na przełaj o mistrzostwo Polski mężczyzn. Dzień sztafet i szukamy talentów skoków w dal.

16. Zakończenie sezonu biegiem na przełaj.

Jak to było w Zabrzu

Pięściarze Zrywu powrócili już do Łodzi

Wczoraj rano powrócili do Łodzi pięściarze Zrywu, którzy zakończyli już w Zabrzu swe boje o I ligę pięściarską. Chociaż oficjalny wynik spotkania rewanżowego Zryw — Huta Zabrze brzmi 9 : 7 to jednak w rzeczywistości jest on wyższy dla Zrywu, gdyż w wadze muszej walczył Gumowski, który nie ma jeszcze prawa reprezentować barw Huty w walkach eliminacyjnych. W tej sprawie Zryw złożył protest, który prawdopodobnie zostanie uwzględniony.

Pięściarze Zrywu wystąpili w Zabrzu osłabieni brakiem Krawczyka, który na meczu ze Szczecinem uległ kontuzji i nie mógł wskutek tego startować w niedzielę.

Punkty dla Zrywu zdobyli. Czarnecki, Kijewski, Taborek, Wojnowski i Niewadził. Największe zainteresowanie wywołała walka Stasiaka z byłym mistrzem Polski Gumowskim. Walkę minimalnie wygrał Gunowski na punkty. Czarnecki spotkał się z Karezem, którego dwa razy miał na deskach. Rogalskiemu los po raz drugi dał za przeciwnika najlepszego pięściarza gospodarzy Matlocha. Rogalski i tym razem nie mógł sprostać ślązakowi i poddał mu się w drugiej rundzie. Z ciekaw[...] wyników zasługuje na uwagę remis Wojnowskiego z Famulickim i zwycięstwo Niewadziła przez k. o. w drugiej rundzie z Hofferkiem.

15 b. m. w Warszawie odbędzie się losowanie rozgrywek finałowych (dla I ligi) o drużynowe mistrzostwo Polski. Walki finałowe rozpoczną się już 27 b. m.

Co usłyszymy przez radio

11.40 Kronika Rumunii. 11.57 Sygnał czasu 12.04 Wiadomości południowe. 12.20 „Na swojską nutę", 12.45 Audycja dla wsi. 13.00 (Ł) Pogadanka pt. „Znaczenie soli mineralnych dla organizmu zwierzęcego", 13.10 PRZERWA. 14.30 (Ł) Z prasy. 14.40 (Ł) Muzyka obiadowa (płyty). 15.00 (Ł) Felieton sportowy 15.05 (Ł) Komunikaty, 15.10 (Ł) Drobne utwory skrzypcowe (płyty). 15.30 „O butelce tranu i wielorybie" 15.50 „Anglosasi przeciw polskim matkom", 16.00 DZIENNIK. 16.30 „Mieczysław Karłowicz przedstawiciel „Młodej Polski" w muzyce" 16.55 Przegląd wydawnictw oświatowych. 17.00 Koncert rozrywkowy. 17.40 Skrzynka Radiowa PKO 17.50 „O szybkości ruchów", 18.00 Lekcja języka rosyjskiego, 18.15 Koncert poświęcony twórczości Mieczysława Karłowicza (w 40 rocznicę śmierci) 18.50 Pogadanka A. Tatomira, 19.00 Koncert 19.40 Wszechnica Radiowa, 20.00 DZIENNIK, 21.00 Koncert symfoniczny, 22.00 (Ł) „Mozaika muzyczna", 22. 58 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Sprawozdanie z narciarskich mistrzostw Polski w Szczyrku. 23.15 Muzyka taneczna, 23.50 Program na jutro. 24.00 (Ł) Koncert życzeń, 0.15 (Ł) Zakończenie audycji i Hymn.

„GŁOS" — ORGAN ŁÓDZKIEGO KOMITETU I WOJEWÓDZKIEGO KOMITETU POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Redaguje: Kolegium Redakcyjne.
Wydawca: RSW „Prasa".
Druk.: Zakłady Graficzne RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

Telefony:

Redaktor naczelny:	216-14
Zastępcy red. nacz.:	219-05
Sekretarz odpowiedzialny:	218-23
Sekretariat ogólny:	323-29
Dział partyjny:	223-29; 254-25; wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennych:	219-42
Dział mutacji:	218-11
Dział miejski i sportowy:	254-21; wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny:	223 29
Dział rolny:	254-21; wewn. 9
Redakcja nocna:	172-31; 156-81
Kolportaż:	222-22
Administracja:	260-42

Ze Szczyrku donoszą...

Kula wygrywa konkurs skoków

do kombinacji norweskiej

Szczyrk, (obsł. wł.)—Konkurs skoków do kombinacji norweskiej przyniósł zwycięstwo najbardziej stylowemu Kuli, który nie siląc się na długie skoki, zdołał zdystansować wszystkich swoich rywali. Kula nie posiada jednak wielkich szans na zajęcie czołowego miejsca w kombinacji, ponieważ jest słabym biegaczem.

Krzeptowski

Faworytem w kombinacji norweskiej jest Krzeptowski, który w skokach ulokował się na drugim miejscu, a jako dobry biegacz powinien zająć także czołowe miejsce na 18 km.

Groźnymi konkurentami Krzeptowskiego będą ślązacy Tajner i Węgrzynkiewicz.

Wyniki techniczne konkursu skoków:

1) Kula (SNPTT) skoki 55, 62,5, 63,5 m., nota — 218,5 pkt.
2) Krzeptowski (SNPTT) skok: 56 61,5, 58 m., nota — 215,7 pkt .
3) Wieczorek (KN Szczyrk) skoki: 60, 63, 65,4 m., nota 215,5 pkt.
4) Tajner (WATRA) skoki: 45, 58,5, 61,5 m., nota 207 pkt.
5- Węgrzynkiewicz (HKN) skoki: 55, 58, 60 m., nota —196 pkt.

Z boksu

Gedania-Odra 9:7

SZCZECIN (Obsł. wł.) — W spotkaniu o wejście do Ligi Bokserskiej Gedania (Gdańsk) pokonała Odrę (Szczecin) 9:7. Pięściarze Gedanii przewyższali przeciwników techniką i kondycją. Walki były na ogół wyrównane i ciekawe.

Na basenie YMCA.

Zwyciężyli uczniowie

Państwowej Szkoły Techniczno-Przemysłowej

Na basenie polskiej YMCA odbyły się towarzyskie zawody pływackie pomiędzy III Państwowym Gimnazjum i Liceum im. Żeromskiego, a PSTP.

W ogólnej punktacji zwyciężyła PSTP w stosunku 64:57 p.

Wyniki techniczne.

200 m. st. dow. 1. Boniecki (PSTP) 2. Sobczak (Żer).
100 m. st. dow. 1. Jera (Żer) 2. Wojciechowski (PSTP).
50 m. st. dow. 1. Jera (Żer) 2. Wojciechowski (PSTP).
200 m. st. kl. 1. Dobrowolski (PSTP) 2. Kragulec (PSTP).
100 m. st. kl. 1. Dobrowolski (PSTP) 2. Neugebauer (PSTP).
50 m. st. kl. 1. Kragulec (PSTP) 2. Neugebauer (PSTP).
100 m. st. grzb. 1. Domicki (PSTP) 2. Pławik (Żer).
Sztafeta 5x50 st. dow. 1. Gimn. Żeromskiego I 2. PSTP I.
Sztafeta 3x100 st. zm. 1. PSTP I 2. Żeromskiego I.